

Sygn. akt VIII GC 566/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2023 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Przemysław Kociński

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 4 stycznia 2023 roku w Bydgoszczy

w postępowaniu gospodarczym

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N.

przeciwko (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce komandytowej z siedzibą w B.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 13.758,36 zł (trzydzieści tysięcy siedemset pięćdziesiąt osiem złotych trzydzieści sześć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od następujących kwot:

a. 32.877,90 zł od dnia 24 sierpnia 2021 r. do dnia 27 września 2021 r.,

b. 11.175,36 zł od dnia 28 września 2021 r. do dnia zapłaty,

c. 2.583,00 zł od dnia 1 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.615,48 zł (cztery tysiące sześćset piętnaście złotych czterdzieści osiem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 320,12 zł (trzysta dwanaście złotych),

IV. oddała powództwo w pozostałej części,

V. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.550,95 zł (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt złotych dziewięćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu, wraz z odsetkami, w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się postanowienia o kosztach zawartego w niniejszym wyroku do dnia zapłaty.

Sędzia Przemysław Kociński

Sygn. akt VIII GC 566/22

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej z siedzibą w B. kwoty 53.412,75 złotych wraz z odsetkami od kwot i dat szczegółowo wskazanych w treści pozwu. Żądanie obejmowało również zwrot kwoty 320,12 zł tytułem rekompensaty za koszty odzyskiwania wierzytelności oraz zwrot kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podał, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarł z pozwanym w dniu 18 października 2019 r. umowę podwykonawczą, na podstawie której był zobowiązany wykonać rozprowadzenie instalacji CO w budynku szpitala w G.. Łączne wynagrodzenie zostało ustalone na kwotę 250.000 zł netto. Umowa przewidywała również potrącenie z każdej faktury kwoty w wysokości 10% na poczet gwarancji należytego wykonania umowy jak również 0,9% tytułem kosztów utrzymania placu budowy i mediów. Powód wskazał, iż odbiór końcowy nastąpił nie później niż w dniu 16 czerwca 2021 r. i na jego podstawie została wystawiona faktura końcowa, która jednakże nie została zapłacona przez pozwanego. Jej wysokość, po odjęciu wymaganych potrąceń, wynosi 35.460,90 zł. Żądanie powoda obejmowało również zwrot części należnego wynagrodzenia stanowiącego 70% uiszczonej kaucji gwarancyjnej – wezwanie w tym przedmiocie zostało skierowane do pozwanego, lecz okazało się nieskuteczne. W odpowiedzi strona przeciwna powołała się na przysługującą jej karę umową w kwocie 40.000 zł, do której w ocenie powoda brak było podstaw faktycznych. Z racji braku płatności wynikającej z faktury końcowej powód zgłosił również roszczenie o zwrot równowartości kwoty 70 €.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 4 lutego 2022 r., sygn. akt VIII GNc 6014/21, Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, VIII Wydziale Gospodarczym orzekł zgodnie z żądaniem pozwu oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Pozwany zaskarżył powyższy nakaz zapłaty w części – ponad kwotę 13.336,37 zł, w tym w całości w zakresie żądań zawartych w punktach I i III pozwu oraz co do punktu II w zakresie kwoty 4.615,48 zł. W związku z powyższym wniósł o oddalenie powództwa w zaskarżonej części.

Motywuując powyższe przyznał zawarcie pomiędzy stronami umowy podwykonawczej, która jednakże miała być przez powoda wykonywana wadliwie i w zbyt wolnym tempie, mimo kierowanych w związku z tym wezwań. Spowodowało to zakończenie prac dopiero w dniu 6 marca 2021 r., a więc po upływie 188 dni. W związku z tym pozwany obciążył powoda karą umową w wysokości 40.000 zł. Jednocześnie w treści sprzeciwu wskazano, iż powyższa mogła zostać naliczona w wysokości 188.000 zł, jednakże wówczas mogłaby zostać uznana za zbyt wygórowaną. Pomimo wezwania powód nie uiszczył przedmiotowej należności w związku z tym pozwany w dniu 22 lutego 2022 r. potrącił swoją wierzytelności o zapłatę kary umownej w wysokości 40.000 zł z wierzytelnością strony powodowej z tytułu zapłaty wynagrodzenia za roboty budowlane z faktury (...) (w zakresie kwoty 35.384,52 zł) oraz o zapłatę części kaucji gwarancyjnej (co do kwoty 4.615,48 zł). Pozostała należność z tytułu zwrotu kaucji gwarancyjnej została natomiast zapłacona. W związku z powyższym pozwany podniósł zarzut potrącenia, które skutkowało wygaśnięciem wierzytelności strony powodowej, w tym również tej dotyczącej zryczałtowanych kosztów odzyskiwania należności.

Sąd ustalił, co następuje:

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N., w ramach prowadzonej przez siebie działalności zawarł z pozwanym (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółką komandytową z siedzibą w B. w dniu 18 października 2019 roku umowę podwykonawczą o nr (...), której przedmiotem było kompleksowe wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w zakresie II i III etapu rozbudowy szpitala w G.:

- a. rozłożenie kompletnej instalacji c.o. w posadzce poziomów +4, +3, +2, +1, 0, -1, -2,
- b. wykonanie instalacji pionów c.o. w zakresie brakujących połączeń zgodnie z przekazaną dokumentacją,
- c. przeprowadzenie wszelkich prób odbiorowych koniecznych do przekazania instalacji inwestorowi.

Uzgodniono, iż szczegółowy zakres prac określa załącznik nr (...), zaś przedmiot umowy zostanie wykonany na podstawie przekazanej przez wykonawcę dokumentacji projektowej stanowiącej załącznik do umowy, z którą to podwykonawca zapoznał się przed przystąpieniem do wykonywania umowy i nie wnosi do niej zastrzeżeń (§ 1 ust. 10).

Prace miały zostać rozpoczęte w dniu 11 października 2019 r. i zakończone do dnia 30 sierpnia 2020 r. (§ 3 ust. 1).

W treści umowy strony przewidziały m.in. karę umowną za niedotrzymanie terminu rozpoczęcia lub zakończenia prac w wysokości 0,4% wynagrodzenia umownego brutto za każdy dzień opóźnienia (§ 3 ust. 4).

Umowa przewidywała zobowiązanie podwykonawcy do ponoszenia kosztów organizacji i utrzymania placu budowy oraz kosztów energii elektrycznej, energii cieplnej, wody i innych mediów w wysokości 0,9% wartości umowy brutto – potrącaną proporcjonalnie z każdej faktury wystawionej przez podwykonawcę (§ 5 ust. 3).

Łączna ryczałtowa wartość robót podwykonawczych została określona na kwotę 250.000,00 zł netto + VAT (przy czym na dzień zawarcia umowy kwota brutto wynosiła 250.000 zł w uwagi na mechanizm odwrotnego obciążenia) – § 7 ust. 6. Ustalono, iż płatność faktur przejściowych będzie następowała 30 dni od dnia doręczenia do siedziby wykonawcy przez podwykonawcę poprawnie wystawionej faktury wraz z podpisanym protokołem przejściowym. Faktura końcowa miała być płatna 30 dni licząc od dnia doręczenia do siedziby wykonawcy przez podwykonawcę poprawnie wystawionej faktury wraz z podpisanym przez strony końcowym protokołem odbioru prac (§ 8 ust. 4).

W umowie przewidziano kaucję gwarancyjną lub gwarancję bankową/ubezpieczeniową na poczet gwarancji należytego wykonania umowy lub usunięcia wad lub usterek. Jednocześnie powód upoważnił pozwanego, w przypadku niedostarczenia żadnego z w/w dokumentów, do potrącenia kaucji dobrego i terminowego wykonania umowy oraz usuwania wad i usterek w okresie gwarancji proporcjonalnie z każdej faktury aż do momentu ustanowienia całości zabezpieczenia, które miało wynosić 10% wysokości wynagrodzenia. 70% rzeczony kaucji gwarancyjnej podlegało zwrotowi w ciągu 30 dni od dokonania odbioru końcowego przedmiotu kontraktu przez zamawiającego (inwestora) od wykonawcy oraz po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie, zaś 30% kwoty zabezpieczenia miało stanowić zabezpieczenie wykonania zobowiązań podwykonawcy w okresie gwarancji i rękojmi i zostanie zwrócone po upływie 30 dni od dnia zakończenia okresu rękojmi na płaszczyźnie wykonawca – zamawiający (inwestor) na pisemny wniosek podwykonawcy po podpisaniu bezusterkowego „Protokołu zakończenia okresu gwarancji” z Działem (...) (§ 9 ust. 1).

Zakres prac obejmował w szczególności:

- wykonanie wszystkich podejść od rozdzielacza do poszczególnych grzejników (na poszczególnych poziomach), z rozłożeniem instalacji w otulinie i w peszlu w warstwie posadzki wraz z podejściami w pomieszczeniach,
- dostawa i montaż rozdzielaczy (o określonych danych) wraz z pełnym wyposażeniem i podłączeniem zasilania i powrotu pod istniejące piony w pobliżu rozdzielacza, a następnie włączenie ich w istniejącą instalację rozprowadzającą ciepło na terenie budowy zgodnie z przekazaną dokumentacją i odbytą wizją lokalną,
- wykonanie izolacji pionów centralnego ogrzewania, dostawa i montaż zaworów spustowych i odpowietrzeń, dostawa i montaż punktów stałych na prowadzonej instalacji centralnego ogrzewania,
- dostawa i montaż zawiesi do rur z uwzględnieniem technologii montażowej,
- wykonanie przejść przez strop dla rur pionowych instalacji centralnego ogrzewania oraz wykonanie przejść pod belką wzmacniającą na poziomie +3 dla ruraru układanego na warstwie keramzytu w osiach 8-9,
- montaż grzejników dostarczonych przez (...) na zawiesiach dostarczonych przez (...),
- montaż przejść pożarowych na instalacji centralnego ogrzewania,
- montaż grzejników łazienkowych,
- demontaż grzejników wraz z zabezpieczeniem oraz ich ponowny montaż po zakończeniu prac wykończeniowych,
- wykonanie prób szczelności potwierdzonych protokółami odbioru instalacji,

- dostawa i montaż rozet na podejściach pod grzejniki drabinkowe i płytowe,
- wyregulowanie instalacji,
- wykonanie oznakowania na rozdzielaczach z oznaczeniem pomieszczeń, do których dochodzą grzejniki.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** umowa podwykonawcza warunki szczególne wraz z załącznikami – k. 8-25, 86-116

Zgodnie z warunkami ogólnymi dla umów podwykonawczych dla uniknięcia wątpliwości za datę spełnienia świadczenia, będącego przedmiotem umowy uważać się będzie datę podpisania przez strony protokołu końcowego odbioru (§ 8 ust. 1 pkt 1.2). Wykonawca zastrzega sobie prawo do odmowy podpisania protokołu do czasu usunięcia stwierdzonych wad odbieranych lub wykonanych uprzednio robót podwykonawczych (§ 8 ust. 1 pkt 1.7).

Wykonawca zapłaci podwykonawcy za zwłokę w zapłacie wynagrodzenia odsetki w wysokości 1-miesięcznego WIBOR-u (§ 8 ust. 7).

Odbiór końcowy dokonywany jest po całkowitym zakończeniu realizacji przedmiotu kontraktu przez inwestora. W tym przypadku podwykonawca przeprowadzi przed czynnościami odbioru wymagane próby końcowe, stwierdzi – wpisem do dziennika budowy – zakończenie wszystkich robót będących przedmiotem umowy, zawiadomi wykonawcę na piśmie o osiągnięciu gotowości przedmiotu umowy do odbioru końcowego, a wykonawca wyznaczy datę i rozpocznie czynności odbioru końcowego w ciągu określonego terminu. Odbiór robót następuje na podstawie protokołu odbioru sporządzonego przez przedstawiciela wykonawcy w obecności przedstawiciela podwykonawcy. W przypadku odmowy przyjęcia robót (stwierdzenie wad istotnych lub wykonania przedmiotu umowy niezgodnie ze sztuką budowlaną i polskimi normami) zostanie określony w protokole powód nieodebrania robót i termin ponownego przystąpienia przez wykonawcę do odbioru, jeżeli wady nadają się do usunięcia. W przypadku warunkowego przejęcia robót (stwierdzenie nieistotnych wad) protokół będzie zawierał wynik dokonanego sprawdzenia jakości robót, listę wad oraz ustalony przez wykonawcę w porozumieniu z podwykonawcą termin ich usunięcia. Podpisanie warunkowego protokołu odbioru nie stanowi wystarczającej podstawy do dokonania zapłaty za roboty, które dotknięte są określonymi wadami. Dopiero w sytuacji, kiedy wady zostaną usunięte, co zostanie potwierdzone dodatkowym protokołem, podwykonawca ma prawo wystawić fakturę i przedstawić ją wykonawcy do zapłaty. Odbiór robót jest dokonany z chwilą terminowego usunięcia wad, zgodnie z terminem określonym przez strony w protokole odbioru warunkowego; w takim przypadku za datę zakończenia realizacji robót uważana będzie data zgłoszenia przez podwykonawcę, wpisem do dziennika budowy, usunięcia wad potwierdzona przez Inspektora nadzoru (§ 10).

Podwykonawca zobowiązany jest wobec wykonawcy do zapłaty kar umownych przewidzianych w umowie także w sytuacjach gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy nastąpiło z powodu okoliczności niezawinionych przez podwykonawcę, za które na podstawie ustawy nie ponosi odpowiedzialności. Nie dotyczy to jednak sytuacji związanych z działaniem siły wyższej (§ 18 ust. 10).

Dowód: warunki ogólne do umów podwykonawczych – k. 116-123

W dniu 20 lutego 2020 r. strony zawarły aneks nr (...) modyfikujący treść warunków szczegółowych umowy nr (...), w ramach którego uzgodniono, iż łączna wartość robót wynosi 250.000 zł netto, z czego 61.500 zł netto + VAT, (kwota brutto 61.500 zł) dla usług wykonanych do dnia 31.10.2019 r. oraz 188.500 zł netto + 23% VAT (kwota brutto 231.855 zł).

Okoliczność bezsporna, a nadto **dowód:** aneks nr (...) – k. 26-28

W toku wykonywania umowy powód wystawił w stosunku do pozwanego następujące faktury VAT:

- nr (...) z 15.10.2019 r. na kwotę 37.500,00 zł,

- nr (...) z 25.10.2019 r. na kwotę 24.000,00 zł,
- nr (...) z 8.11.2019 r. na kwotę 25.830,00 zł,
- nr (...) z 23.12.2019 r. na kwotę 39.520,00 zł,
- nr (...) z 14.01.2020 r. na kwotę 55.350,00 zł,
- nr (...) z 10.02.2020 r. na kwotę 12.300,00 zł,
- nr (...) z 3.04.2020 r. na kwotę 15.375,00 zł,
- nr (...) z 28.04.2020 r. na kwotę 15.990,00 zł,
- nr (...) z 13.07.2020 r. na kwotę 9.840,00 zł,
- nr (...) z 25.08.2020 r. na kwotę 8.610,00 zł,
- nr (...) z 20.11.2020 r. na kwotę 16.605,00 zł,
- nr (...) z 15.03.2021 r. na kwotę 5.535,00 zł

Pozwany dokonał zapłaty za powyższe należności, zatrzymując na poczet gwarancji należytego wykonania umowy lub usunięcia wad lub usterek łączną kwotę 25.645,50 zł.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** faktury VAT k. 29-40, potwierdzenia płatności – k. 45-51

W dniu 16 września 2020 r. na inwestycji prowadzonej przez pozwanego wykonywany był montaż armatury sanitarnej.

Dowód: dziennik budowy – płyta CD na k. 203

Przedstawiciele powoda uczestniczyli w naradach koordynacyjnych na budowie, ale nie we wszystkich. Pozwany, za pośrednictwem poczty elektronicznej, przysyłał powodowi protokoły koordynacyjne z narad na których nie był obecny jego przedstawiciel, z prośbą o zastosowanie się do uwag w nich wskazanych.

W toku narady z dnia 29 września 2020 r. w zakresie powodowej spółki wskazano na czynności, które pozostają do wykonania (próby na grzejnikach, uzupełnienie izolacji na podejściach do rozdzielaczy, montaż drzwi do rozdzielaczy, oznakowanie instalacji, poprawa zawiesi montażowych, uzupełnienie rozet, wyczyszczenie rozdzielaczy). Wskazano nadto na szereg prac, które pozostały do wykonania przez innych podwykonawców.

W toku narady z dnia 13 października 2020 r. w zakresie powodowej spółki wskazano na czynności, które pozostają do wykonania (napełnienie instalacji c.o. od 14.10, próby na grzejnikach, uzupełnienie izolacji na podejściach do rozdzielaczy, oznakowanie instalacji, poprawa zawiesi montażowych, uzupełnienie rozet, wyczyszczenie rozdzielaczy, izolacja +3 rozdzielacz do wymiany na niebieską). Wskazano nadto na szereg prac, które pozostały do wykonania przez innych podwykonawców.

Dowód: wiadomości e-mail wraz z załącznikami – płyta CD na k. 168, protokół koordynacyjny – k. 173-175 zeznania świadka M. K. – protokół elektroniczny k. 199

W toku wykonywania umowy pozwany miał zastrzeżenia do zaangażowania powoda w wykonywane prace, polegającego na zapewnieniu zbyt małej ilości pracowników oraz zbyt mały czas pracy spędzany na budowie.

Dowód: zeznania świadków: W. G. – protokół elektroniczny k. 199, M. K. – protokół elektroniczny k. 199

W ramach wykonywania umowy doszło do nieprawidłowości w zakresie miejsc wyprowadzenia podejść pod niektóre grzejniki. W związku z tym pozwany podjął decyzję o zamówieniu nowych grzejników dostosowanych do istniejących podejść – zrezygnowano ze zmiany podejść z uwagi na kwestie ekonomiczne. Dostawa powyższych elementów, którą zapniał pozwany, wpłynęła na możliwość wykonania umowy przez powoda w tej części.

Kierownik robót sanitarnych uprzednio dokonał odbioru wykonanych przez powoda podejść pod grzejniki.

Dowód: zeznania świadków: W. G. – protokół elektroniczny k. 199, M. K. – protokół elektroniczny k. 199

Pismem z dnia 4 listopada 2020 r. pozwany ostatecznie wezwał powoda do natychmiastowego i kompletnego ukończenia prac na zakresie instalacji centralnego ogrzewania, w tym:

- montaż grzejników w pomieszczeniach: -2.079, -2.068, -2.075, -2.046, -2.029, -2.111, -2.095, -1.103, 0,80 (odwrócenie grzejnika), 0.104b, 3.004,
- uzupełnienie wszystkich rozet przy podejściach do grzejników,
- montaż drzwi szafek rozdzielaczy nr R-1/2, -1/3, -1/5, -1/6,
- napełnienie i regulację całej instalacji,
- oczyszczenie zamontowanych grzejników z folii zabezpieczającej i skrzynek rozdzielaczy z zebranego wewnątrz nich pyłu oraz ich oznaczenie zgodnie z dokumentacją,
- oczyszczenie pomieszczenia -2.003,
- wymianę zawiesi na rurociągach zasilających na poziomie -1 w osiach C-F oraz oznaczenie instalacji,
- przekazanie dokumentacji powykonawczej wraz z zestawieniem i mapą wykonanych przejść pożarowych.

W odpowiedzi A. K. w wiadomości mailowej z dnia 9 listopada 2020 r. wskazał, iż w jego ocenie wszystkie prace byłyby zakończone przed ostatecznym terminem gdyby nie brak możliwości dokończenia montażu z powodu opóźnienia w zamykaniu ścianek, braku tapet czy też wykładzin. Wskazał, iż folie zabezpieczające zostały pozostawione w celu zabezpieczenia przed ewentualnymi uszkodzeniami przez firmy wykonujące pracę na danych poziomach. Zwrócił uwagę na to powód oczekuje na stojaki pod grzejniki na poziomie -1, których dostawa spoczywa na pozwany.

Dowód: wystąpienie wykonawcy – k. 133-134, wiadomość e-mail – płyta CD na k. 168, zeznania świadków: W. G. – protokół elektroniczny k. 199, M. K. – protokół elektroniczny k. 199

Prace związane z montażem armatury sanitarnej do grzejników dla całego budynku zostały zakończone do dnia 10 listopada 2020 r.

Dowód: dziennik budowy – płyta CD na k. 203

Pismem z dnia 4 grudnia 2020 r. pozwany wezwał powoda do usunięcia wskazanych w treści pisma usterek w terminie 14 dni. W przypadku braku reakcji lub zbyt małego zaangażowania wskazano, iż wprowadzone zostanie wykonawstwo zastępcze.

Dowód: wystąpienie wykonawcy – k. 135, zeznania świadków: W. G. – protokół elektroniczny k. 199, M. K. – protokół elektroniczny k. 199

Najpóźniej w dniu 8 grudnia 2020 r. uruchomiono instalacje centralnego ogrzewania i ciepła technologicznego w budynku D.

Dowód: dziennik budowy – płyta CD na k. 203

Na początku grudnia powód przesłał do pozwanego dokumentację powykonawczą. Po usunięciu stwierdzonych przez przedstawiciela pozwanego braków oraz uwzględnieniu przedstawionych uwag, została ona zaakceptowana i przyjęta w dniu 10 grudnia 2020 r. przez M. K. – kierownika robót sanitarnych.

Dowód: wiadomości e-mail – płyta CD na k. 168, zeznania świadka M. K. – protokół elektroniczny k. 199

W wiadomości mailowej z dnia 7 stycznia 2021 r. pozwany przesłał do powoda skany protokołów odbioru poszczególnych elementów instalacji z prośbą o wydrukowanie, podpisanie i odesłanie. W ramach powyższego zostały przesłane protokoły datowane na dzień 29.06.2020 r., 25.09.2020 r. oraz 1.12.2020 r.

Dowód: wiadomości e-mail – płyta CD na k. 168,

Pismem z dnia 8 stycznia 2021 r. pozwany wezwał powoda do usunięcia usterek wskazanych w załączniku nr (...) do pisma w terminie 7 dni kalendarzowych. Wskazano, iż po przekroczeniu wyznaczonego terminu pozostałe usterki zostaną usunięte w trybie wykonawstwa zastępczego na koszt i ryzyko podwykonawcy wraz z narzutem.

Dowód: wystąpienie wykonawcy – k. 136, zeznania świadków: W. G. – protokół elektroniczny k. 199, M. K. – protokół elektroniczny k. 199

W dniu 28 stycznia 2021 r. kierownik budowy zgłosił zakończenie wszystkich robót budowlanych w zakresie decyzji pozwolenia na budowę szczegółowo wskazanych w treści wpisu, za wyjątkiem robót ujętych w oświadczeniu kierownika budowy. W treści w/w oświadczenia wskazano, iż do zakończenia robót objętych pozwoleniem na budowę pozostało wykonanie kilku prac z branży budowlanej, branży elektrycznej, zaś z branży sanitarnej pozostała kwestia wykonania instalacji awaryjnego wyrzutu helu.

Dowód: dziennik budowy – płyta CD na k. 203, oświadczenie – k. 227-229

W dniu 12 lutego 2021 r. inspektor nadzoru potwierdził zakończenie robót sanitarnych związanych z rozbudową budynku szpitala w G.. W tym samym dniu potwierdzono usunięcie usterek i zakończenie prac budowlanych.

Dowód: dziennik budowy – płyta CD na k. 203

Pismem z dnia 12 marca 2021 r. pozwany wezwał powoda do usunięcia usterek wskazanych w treści pisma w terminie 5 dni kalendarzowych. Wskazano, iż po przekroczeniu wyznaczonego terminu pozostałe usterki zostaną usunięte w trybie wykonawstwa zastępczego na koszt i ryzyko podwykonawcy. Wskazano również na możliwość nałożenia kary umownej.

Dowód: wystąpienie wykonawcy – k. 137-138, zeznania świadków: W. G. – protokół elektroniczny k. 199, M. K. – protokół elektroniczny k. 199

Pismem z dnia 19 marca 2021 r. pozwany wezwał powoda do usunięcia usterek wskazanych w treści pisma w terminie 5 dni kalendarzowych. Po przekroczeniu wyznaczonego terminu pozostałe usterki zostaną usunięte w trybie wykonawstwa zastępczego na koszt i ryzyko podwykonawcy. Wskazano również na możliwość nałożenia kary umownej.

Dowód: wystąpienie wykonawcy – k. 139-140, zeznania świadków: W. G. – protokół elektroniczny k. 199, M. K. – protokół elektroniczny k. 199

W dniu 16 kwietnia 2021 r. A. K. zwrócił się z prośbą do M. K. z prośbą o przesłanie ostatniego protokołu przejściowego celem wystawienia faktury.

W odpowiedzi otrzymał informację, iż koniecznym jest uprzednie zawarcie aneksu do umowy zdejmującego z zakresu prac hemodynamikę.

Przedstawiciel pozwanego w odpowiedzi na powyższe wskazał, iż prace na poziomie o zostały zakończone w listopadzie. Zarzucił stronie pozwanej opieszałość.

W odpowiedzi M. K. wskazała, iż umowa zostanie rozliczona po odbiorze końcowym z inwestorem.

Dowód: wiadomości e-mail – płyta CD na k. 168

W dniu 16 czerwca 2021 r. pozwany wystawił protokół końcowy nr (...). W jego treści wskazano, iż nastąpił odbiór elementów, robót wykonanych w okresie od dnia 6.03.2021 do dnia 6.03.2021.

Powyższy protokół bez zastrzeżeń został podpisany przez reprezentanta powodowej spółki.

Dowód: protokół nr (...) – k. 42, 128, zeznania świadka W. G. – protokół elektroniczny k. 199, przesłuchanie reprezentantów powoda – protokół elektroniczny k.213,

W dniu 14 lipca 2021 r. powód wystawił w stosunku do pozwanego fakturę VAT nr (...) na kwotę 36.900,00 zł tytułem:

- montaż grzejników na poziomie o w osiach 8-18,
- ponowne zawieszenie grzejników poziom o,
- odbiór końcowy.

Termin zapłaty został określony na dzień 28 lipca 2021 r. (przelew 14 dni).

Powyższy dokument został przesłany do pozwanego, który odebrał go w dniu 22 lipca 2021 r.

Dowód: faktura – k. 41, potwierdzenie nadania – k. 43, wydruk śledzenia przesyłek – k. 44

W dniu 11 sierpnia 2021 r. pozwany wystawił w stosunku do powoda notę obciążeniową nr (...) na kwotę 40.000 zł, z terminem zapłaty określonym na 31 sierpnia 2021 r. W treści noty wskazano, iż została ona wystawiona tytułem kary umownej za opóźnienie w zakończeniu robót zgodnie z umową podwykonawczą (...) z dnia 18.10.2019 r. w powiązaniu z § 3 ust. 4 OWU w wysokości 0,4% wynagrodzenia umownego brutto za każdy dzień opóźnienia tj. 250.000,00 zł x 0,4%=1.000 zł, naliczona za okres 31.08.2020 – 6.03.2021 tj. 188 dni x 1.000 zł = 188.000 zł, kwota przyjęta do częściowego obciążenia: 40.000 zł.

Powyższa nota została przesłana do powoda, który odebrał przesyłkę w dniu 6 września 2021 r.

Dowód: nota obciążeniowa wraz z potwierdzeniem nadania – k. 141-144

Pismem z dnia 16 listopada 2021 r. powód skierował do pozwanego wezwania do zapłaty kwoty 58.458,82 zł wraz z należnymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych za okres opóźnienia. Wezwanie obejmowało następujące należności:

- 17.951,85 zł z tytułu 70% kwoty kaucji gwarancyjnej, jaka została zaliczona z tytułu dotychczas wystawionych faktur (za wyjątkiem faktury końcowej),
- 36.900,00 zł z tytułu faktury końcowej nr (...) z dnia 14 lipca 2021 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 29 lipca 2021 r. do dnia zapłaty,
- 3.606,97 zł z tytułu rekompensat za koszty odzyskiwania należności.

Termin zapłaty został określony najpóźniej do dnia 30 listopada 2021 r.

Powyższe zostało odebrane przez pozwanego w dniu 18 listopada 2021 r.

Dowód: wezwanie – k. 53-55, potwierdzenie odbioru – k. 56

Pismem z dnia 22 lutego 2022 r. pozwany złożył oświadczenie, iż dokonuje potrącenia z wierzytelności powoda o zapłatę kwoty 40.000 zł tytułem należności wynikającej z noty obciążeniowej nr (...) z dnia 11.08.2021 r. z fakturą nr (...) w kwocie do zapłaty 35.384,52 zł z dnia 14 lipca 2021 r. oraz zatrzymanymi z faktur kaucjami gwarancyjnymi w kwocie 4.615,48 zł (dotyczącymi faktur nr (...)).

Dowód: oświadczenie wraz z potwierdzeniem nadania – k. 145-147

W dniu 23 lutego 2022 r. pozwany przelał na rzecz powoda łączną kwotę 13.336,37 zł tytułem zwrotu kaucji gwarancyjnych wynikających z faktur VAT nr (...).

Dowód: potwierdzenia przelewów – k. 148-157

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przedstawionych przez strony dokumentów prywatnych, wydruków jak i zeznań świadków oraz dowodu z przesłuchania reprezentantów strony powodowej.

Zeznania świadka W. G. w ocenie Sądu co do zasady zasługiwały na wiarygodność. W pierwszej kolejności należało wskazać, iż brak było podstaw do utożsamiania zakończenia usuwania usterek z datą zakończenia prac zasadniczych. Nie było również możliwym zaakceptowanie twierdzeń odnośnie wystawienia w marcu 2021 r. protokołów przejściowych – takowe bowiem nie zostało dołączone do materiału dowodowego. Brak było podstaw do podzielenie twierdzeń w zakresie przyczyn zamówienia innych grzejników w związku z błędami powodowej spółki w zakresie podejść – powyższe stanowiło z jednej strony subiektywną ocenę świadka, a z drugiej wymagało wiadomości specjalnych, które w postępowaniu cywilnym zarezerwowane są dla biegłego sądowego. W pozostałej części przedmiotowy dowód, mający charakter jasny, logiczny oraz konsekwentny zasługiwał na uwzględnienie. Jednocześnie treści przez niego prezentowane znajdowały potwierdzenie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym.

W podobny sposób należało ocenić zeznania świadka M. K.. Wbrew jej twierdzeniom zgromadzony materiał nie potwierdzał długiego okresu uzupełniania dokumentacji powykonawczej – po jej wpłynięciu na początku grudnia już w dniu 10 grudnia została zaakceptowana. Świadek popadła również w wewnętrzną sprzeczność twierdząc początkowo, iż na prace powoda nie miały wpływu czynności innych podwykonawców, podczas gdy w dalszej części jasno wskazała, iż dla powieszenia grzejników niezbędnym było chociażby pomalowanie ścian. Brak było podstaw do zaakceptowania twierdzeń świadka odnośnie podmiotu odpowiedzialnego za błędne przygotowanie podejść – wymagało to bowiem wiadomości specjalnych. Wzajemne sprzeczne były również jej wskazania odnośnie daty wykonywania prób szczelności – pierwotnie stwierdziła, iż miało to miejsce w 2021 r. a następnie wskazała, że powód po złożeniu dokumentacji powykonawczej, co miało miejsce w grudniu 2020 r., nie przeprowadzał już tego typu czynności. Niezgodnym z zapisami zawartego pomiędzy stronami kontraktu, w szczególności załącznika nr (...), było wskazanie, iż to powód miał dostarczyć stojaki do grzejników, które pozostały niezamontowane w grudniu 2020 r. W pozostałej części przedmiotowe zeznania były jasne, logiczne i konsekwentne – znajdowały swoje potwierdzenie zarówno w dokumentacji jak i osobowych źródłach dowodowych.

Częściowo wiarygodny był dowód z przesłuchania reprezentanta powoda D. K.. Brak było przede wszystkim podstaw do przyjęcia jego twierdzenia odnośnie wykonania umowy do dnia 30 sierpnia 2020 r. – powyższemu przeczyły nie tylko zeznania świadków, ale również wpisy zawarte w dzienniku budowy, które jasno wskazywały na prowadzenie prac już po przedmiotowej dacie. W konsekwencji nie było również podstaw do zaakceptowania wskazania co do zgłoszenia gotowości odbioru prac w umówionym terminie. Nie znajdowały potwierdzenia twierdzenia odnośnie zwracania kierownikowi robót sanitarnych braku frontu robót na naradach tygodniowych – nie tylko nie wynikało

to z zeznań M. K., ale również nie zostało zawarte w protokołach z tychże czynności. Rozważań reprezentanta strony na temat przyczyn konieczności zamówienia nowych grzejników Sąd nie wziął pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego z tego względu, iż dotyczyły one kwestii wymagającej wiadomości specjalnych, zaś w sprawie takiego wniosku nie zgłoszono. W pozostałym zakresie rzeczony dowód zawierał twierdzenia, które nie były sporne pomiędzy stronami bądź znajdowały potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Jednocześnie Sąd miał na uwadze, iż jako reprezentant strony był zainteresowany korzystnym rozstrzygnięciem sporu, w związku z czym pewne okoliczności mógł przedstawić w sposób subiektywny.

W podobny sposób Sąd ocenił dowód z przesłuchania drugiego z reprezentantów strony powodowej – A. K., które były jedynie uzupełnieniem wyżej omówionego dowodu. Sprzecznym z zebraniem materiałem dowodowym było twierdzenie o braku wzywania powoda do przyspieszenia prac – w aktach sprawy znajdowało się bowiem, niezaprzeczone przez stronę przeciwną, wezwanie w tym przedmiocie pochodzące z listopada 2020 r.

Sąd pominął dowód z przesłuchania reprezentanta pozwanego bowiem jak wskazał pełnomocnik rzeczony strony nie posiadał on wiedzy istotnej dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu.

Godzi się zauważyć w tym miejscu, iż podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 roku, II CRN 173/95, publ. Lex nr 1635264). Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. Lex nr 56096). Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2003 r., II CK 75/02). Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Sąd zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie powód, będący podwykonawcą, dochodził od pozwanego, pełniącego rolę generalnego wykonawcy, zapłaty ostatniej części umówionego wynagrodzenia za wykonane prace w wysokości 35.460,90 zł wraz z rekompensatą za koszty odzyskiwania wierzytelności oraz zwrotu zatrzymanego na poczet kaucji gwarancyjnej zabezpieczenia prawidłowego wykonania umowy wynagrodzenia z tytułu realizacji umów o roboty budowlane w kwocie 17.951,85 zł. Pozwany natomiast, nie kwestionując istnienia roszczenia powoda (prócz kwestii odnoszącej się do błędów w kwocie żądanej z tytułu zapłaty za prace), powołał się na złożone przez siebie oświadczenia o potrąceniu, w ramach którego powołał się na przysługującą mu karę umowną, której wysokość miała wynosić 40.000 zł.

Przed przejściem do właściwych rozważań należało dla porządku wskazać, iż przedmiotem rozpoznania w toku niniejszego procesu było ostatecznie całe wynagrodzenie wynikające z końcowej faktury (35.460,90 zł), rekompensata (320,12 zł), część zatrzymanych kaucji gwarancyjnych w wysokości 4.615,48 zł oraz całościowe rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Powyższe wynikało z faktu wyłącznie częściowego zaskarżenia nakazu zapłaty przez stronę pozwaną. W pozostałym zakresie nakazu zapłaty stał się prawomocny, w tym również w zakresie odsetek od należności które zostały przez pozwanego uiszczone.

Rozważania na zasadnością roszczenia strony powodowej należało rozpocząć od rozstrzygnięcia podstawy prawnej żądania. W ocenie Sądu, co nie budziło wątpliwości stron, w przedmiotowej sprawie strony łączyła umowa o roboty budowlane.

Zgodnie z art. 647 k.c., przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia.

Okoliczności faktyczne w pełni pozwalały na zakwalifikowaniu stosunku łączącego strony jako umowy o roboty budowlane. Celem takiego stosunku prawnego jest bowiem wzniesienie (w całości albo w części) określonego w projekcie „obektu budowlanego”, czyli budynku lub innej budowli, względnie kompleksu obiektów. Umowa może także przewidywać wybudowanie tylko części obiektu budowlanego, w szczególności, gdy obiekt jest tak skonstruowany, że składa się z kilku części stanowiących lub mogących stanowić samodzielny budynek. Obiekt należy wykonać zgodnie z odpowiednim projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a realizacja inwestycji podlega przepisom szeroko rozumianego prawa budowlanego. Oczywiście umowa o roboty budowlane również ma charakter konsensualny, odpłatny i jest umową rezultatu. Stanowi umowę pochodną od umowy o dzieło, od której wyodrębniła się w procesie swojego rozwoju historycznego jako osobna umowa nazwana. Jednak umowa o roboty budowlane odznacza się bezspornie wieloma szczególnymi elementami, związanymi ze specyfiką samego obiektu budowlanego, profesjonalnym w praktyce charakterem bezpośredniego wykonawcy robót oraz bardzo obszernym, odrębnym uregulowaniem problematyki budowlanej w przepisach prawa administracyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2005 r., sygn. V CK 423/05, Lex nr 269751).

Mimo, iż praktyka orzecznicza oraz poglądy piśmiennictwa wskazują, iż umowa o roboty budowlane dotyczy większych budynków, takich jak: domy mieszkalne, domy wielomieszkańowe, biurowce itp. oraz innych obiektów budowlanych, jak mosty, wiadukty, konstrukcje wysokościowe itp. oraz większych obiektów budowlanych, jednakże sama wielkość inwestycji nie może stanowić kluczowej przesłanki przy dokonywaniu klasyfikacji danego stosunku prawnego. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 24 września 2014 r., I ACa 362/14, wskazał, że „Kryterium odróżnienia umowy o roboty budowlane od umowy o dzieło nie jest oznaczenie stron tej umowy (inwestor – wykonawca), czy nawet nadanie jej przez strony nazwy (o roboty budowlane), lecz rozmiar przedsięwzięcia, zastosowanie dokumentacji projektowej, przekazanie terenu. O ile przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie (art. 627 k.c.), to w regulacji dotyczącej umowy o roboty budowlane (art. 647 k.c.) nie chodzi o samo tylko wykonanie obiektu, lecz także o sposób wykonania – zgodnie z projektem”.

Mając powyższe na uwadze nie ulegało wątpliwości, iż prace powoda polegały na kompleksowym wykonaniu instalacji centralnego ogrzewania w budynku szpitala w G.. Powyższe miało zostać wykonane na podstawie projektów budowlanych oraz zgodnie z wydanym pozwoleniem na budowę. Prace odbywały się zgodnie ze sztuką budowlaną, posiadały nadzór inwestorski jak i kierownika budowy, prowadzono również dziennik budowy. Zważyć należało, iż przedmiot umowy stron niewątpliwie pozostawał w ścisłym związku z procesem budowlanym całego obiektu, był bezspornie jednym z istotniejszych i podstawowych jego części i prowadził do oddania całości obiektu budowlanego. Nie były to prace o charakterze wykończeniowym, estetycznym, funkcjonalnym, czyli takie, od których inwestor, czy wykonawca może w procesie budowlanym odstąpić. Prace powoda były niezbędne do powstania obiektu, będącego przedmiotem zobowiązania. Sąd podziela jednocześnie stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 października 2011 roku (II CK 63/11), zgodnie z którym nie ma przeszkód, aby przedmiotem umowy o roboty budowlane było wykonanie nie całego obiektu, lecz jego części.

Jak wskazano wyżej, pomiędzy stronami postępowania bezsporne były okoliczności związane z zawarciem umowy, wykonaniem jej przez powoda, będącego podwykonawcą zleconych prac, brak uiszczenia należności z faktury nr (...) oraz istnienie obowiązku zwrotu zatrzymanej części wynagrodzenia tak co do zasady, jak i co do wysokości. Jedynie dla porządku należało wskazać, iż w ocenie Sądu jasnym było, iż drugie z powyższych świadczeń w dalszym ciągu miało postać wynagrodzenia z tytułu wykonywanych prac. Zgodnie bowiem z dominującym stanowiskiem

judykatury, sam fakt zatrzymania wynagrodzenia na poczet zabezpieczenia prawidłowego wykonania umowy czy też realizacji gwarancji nie powoduje zmiany charakteru rzeczoności świadczenia, nawet jeżeli strony nazwały go kaucją gwarancyjną. W dalszym ciągu pozostaje on wynagrodzeniem, którego termin zapłaty zostały odroczone (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2018 r. IV CSK 40/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2015 r. V CSK 124/15, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2021 r. I CSK 221/21 wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 maja 2017 r. V ACa 173/17).

Kwestią sporną pomiędzy stronami było natomiast to czy pozwany skutecznie obciążył stronę przeciwną karą umowną za niedotrzymanie terminu ukończenia prac, co z kolei związane było z zagadnieniem oceny skuteczności złożonego przez stronę pozwaną oświadczenia o potrąceniu oraz podniesionego w związku z tym zarzutu potrącenia.

W pierwszej kolejności należało jednakże skupić się nad oceną roszczenia strony powodowej. Abstrahując w tym momencie od kwestii prawidłowości złożonego oświadczenia o potrąceniu, należało wskazać, iż w ocenie Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy wystąpiły okoliczności obligujące pozwanego po pierwsze do zapłaty wynagrodzenia wynikającego z końcowej faktury nr (...). Jasnym bowiem było, iż wszystkie prace zostały wykonane, nie zostały do nich zgłoszone zastrzeżenia, zaś wysokość żądanej należności znajdowała potwierdzenie w treści umowy stron. Poza tym sam pozwany nie kwestionował swojego obowiązku w tym zakresie, podnosząc jedynie błędy obliczeniowe. W tej jednak części, w ocenie Sądu, nie sposób było zarzucić stronie powodowej żadnych uchybień. Od pełnej kwoty wynikającej z faktury (36.900 zł) odjęto 3% stanowiące należność zatrzymaną na poczet kaucji gwarancyjnej – część, która zabezpiecza obowiązki wynikające z gwarancji i rękojmi (1.107 zł) oraz 0,9% tytułem kosztów utrzymania placu budowy (332,10 zł). Tym samym łącznie należało odjąć kwotę 1.439,10 zł, a więc uzasadniona wysokość wierzytelności z tego tytułu wynosiła 35.460,90 zł. Prócz powyższego należało wskazać, iż sam pełnomocnik strony pozwanej nie był w stanie wskazać sposobu obliczenia należności z w/w faktury, którą podał w sprzeciwie, a która miałyby być uzasadniona.

W ocenie Sądu pozwany był również zobligowany do zwrotu części zatrzymanych kwot z tytułu kaucji gwarancyjnych w wysokości 70%. Minał bowiem wskazany w umowie okres (30 dni od dokonania odbioru końcowego przedmiotu kontraktu). Nadto przedmiotowe wierzytelności nie były kwestionowane przez pozwanego – świadczyła o tym nie tylko treść pism procesowych złożonych w toku niniejszego procesu, ale przede wszystkim oświadczenie o potrąceniu czy też dokonane przelewy. Niezależnie od zagadnienia jego procesowej czy materialnoprawnej skuteczności, należało wskazać, iż w ocenie Sądu oświadczenie w przedmiocie kompensaty świadczyło o uznaniu w całości roszczeń powoda. Pozwany do potrącenia przedstawił bowiem pełną kwotę zatrzymanego wynagrodzenia, co świadczyło o tym, iż świadomy był istnienia po jego stronie zobowiązania w takiej właśnie kwocie i z takiego tytułu. Warto podkreślić, iż z treści rzeczoności oświadczenia nie wynikało, by zostało ono złożone „na wypadek uznania zasadności roszczenia powoda”. Nie zawierało w tym zakresie żadnego zastrzeżenia, a jedynie w takim wypadku możliwy byłoby uznanie, iż stanowiło ono dopuszczalne przez doktrynę i orzecznictwo, oświadczenie o potrąceniu złożone pod warunkiem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., II CSK 70/11, LEX 1095816).

Dla porządku należało uznać również prawidłowość żądania w zakresie rekompensaty za koszty odzyskiwania wierzytelności. W orzecznictwie sądowym utrwalił się przy tym pogląd, zgodnie z którym rekompensata za koszty odzyskiwania należności w wysokości 40 euro, przewidziana w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 893 z późn. zm.), przysługuje wierzycielowi bez konieczności wykazania, że koszty te zostały poniesione. Roszczenie o rekompensatę w wysokości odpowiednio 40, 70 bądź 100 euro powstaje po upływie terminów zapłaty ustalonych w umowie lub ustalonych zgodnie z art. 7 ust. 3 i art. 8 ust. 4 tej ustawy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 94/15, Legalis).

Pozwany niewątpliwie opóźnił się ze spełnieniem należności z tytułu końcowej faktury – nawet bowiem jeżeli uznać w pełni prawidłowość złożonego oświadczenia o potrąceniu, to jego skutek w postaci umorzenia wierzytelności powoda z tytułu zapłaty wynagrodzenia wystąpił najwcześniej w momencie, gdy nastąpił tzw. stan potrącalności z uwagi na retroaktywny skutek rzeczoności oświadczenia (patrz art. 499 zd. drugie k.c.). Ten zaś miał miejsce z chwilą

wymagalności roszczenia pozwanego o zapłatę kary umownej. Wezwanie w tym przedmiocie zostało natomiast przez pozwanego przesłane we wrześniu 2021 r. i odebrane przez powoda 6 września 2021 r. (k. 141-144) – doliczając do powyższej daty wskazany w nocie obciążeniowej termin (20 dni) należało przyjąć wymagalność roszczenia na dzień 27 września 2021 r. (26.09.2021 r. stanowi niedzielę). W tym natomiast dniu roszczenie strony powodowej z tytułu faktury końcowej było już wymagalne – nastąpiło to bowiem 30 dni po jej doręczeniu a więc 23 sierpnia 2021 r. W związku z tym, nawet przy uznaniu prawidłowości i zasadności dokonanego potrącenia pozwany był w opóźnieniu z zapłatą rzeczowej należności co najmniej do dnia 27 września 2021 r. Powód miał zatem prawo domagać się zapłaty kwoty 320,12 zł rekompensaty za koszty odzyskiwania należności (stanowiącej równowartość 70 euro).

Abstrahując więc w tym miejscu od zagadnienia wygaśnięcia wierzytelności poprzez złożone oświadczenie o potrąceniu, w ocenie Sądu powód wykazał istnienie przesłanek uzasadniających jego roszczenie w wysokości wynikającej z treści pozwu.

Mimo powyższego, dla możliwości uwzględnienia powyższego roszczenia i zasądzenie rzeczowej kwoty w toku niniejszej sprawy, należało dokonać oceny zasadności oraz skuteczności złożonego przez stronę pozwaną oświadczenia o potrąceniu. Te było bowiem kwestionowane przez stronę powodową, głównie jeżeli chodzi o zagadnienia istnienia jak też wysokości wierzytelności przedstawionej do potrącenia, a więc wynikającej z kary umownej z tytułu opóźnienia w realizacji przedmiotu umowy. Nadto strona powoda wniosła z ostrożności o jej miarkowanie w przypadku ustalenia istnienia podstaw do jej nałożenia.

W tym zakresie w pierwszej kolejności należało wskazać, iż zgodnie z brzmieniem art. 498 § 1 i 2 k.c., gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej.

W myśl art. 499 k.c. – potrącenia dokonuje się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. Oświadczenie ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe. Nadto, aby mogło dojść do potrącenia, spełnione być muszą łącznie cztery przesłanki: wzajemność wierzytelności, jednorodzaowości świadczeń, wymagalność wierzytelności oraz zaskarżalność wierzytelności.

Przez wymagalność wierzytelności należy rozumieć sytuację, kiedy wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności, zaś dłużnik jest obowiązany spełnić określone świadczenie. Jest to zatem stan potencjalny, mający charakter obiektywny, którego początek powstaje w momencie, kiedy wierzytelność zostaje uaktywniona. Wówczas też następuje początek biegu przedawnienia i dopuszczalności potrącenia, a wymagalność powstaje z chwilą nadejścia terminu spełnienia świadczenia, który może być określony w ustawie, bądź oznaczony przez czynność prawną albo wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie został oznaczony, powinno być ono spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania zobowiązania.

Ponadto należy zauważyć, że podmiot który jest zainteresowany potrąceniem, może zrealizować przysługujące mu w tym zakresie uprawnienie poprzez złożenie drugiej stronie stosownego oświadczenia woli. Oświadczenie o potrąceniu ma charakter konstytutywny, ponieważ bez tego skutek prawny w postaci umorzenia wzajemnych wierzytelności nie mógłby w ogóle powstać (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2013 r., II CSK 292/12, LEX nr 1318346).

Zazwyczaj jest tak, że wymagalność powstaje z chwilą nadejścia terminu spełnienia świadczenia, który może być określony w ustawie, bądź oznaczony przez czynność prawną albo wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie został oznaczony, powinno być ono spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania zobowiązania (por. art. 455 k.c.), chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Jednak sama wola potrącającego – bez spełnienia przesłanek określonych w art. 498 § 1 k.c. – nie ma mocy umorzenia wierzytelności (por. M. Pyziak-Szafnicka (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 1132 i n.). Jeżeli wierzytelności przedstawione do potrącenia nie posiadają wymaganych przesłanek, to w momencie złożenia oświadczenia o potrąceniu, w świetle art.

498 § 1 k.c. nie mogą być one objęte potrąceniem. W konsekwencji nie dotyczy ich skutek potrącenia, o którym jest mowa w art. 498 § 2 k.c.

Jak zostało to już wyżej wskazane, podstawą kwestią sporną w niniejszej sprawie i jednocześnie punktem wyjścia do analizy zgłoszonego przez pozwanego zarzutu potrącenia była ocena istnienia wierzytelności przedstawionej do potrącenia. Wskazać bowiem należało, że zgłaszając zarzut potrącenia strona jest zobowiązana wykazać zasadność tego zarzutu, składając stosowne wnioski dowodowe i przedstawiając dowody (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2005 r., II CK 268/05). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należało wskazać, iż pozwany – chcąc doprowadzić do umorzenia wierzytelności strony powodowej i w konsekwencji oddalenia powództwa, winien był w pierwszej kolejności wykazać zasadność obciążenia (...) Sp. z o.o. kwotą 40.000,00 złotych tytułem kary umownej za opóźnienie w realizacji przedmiotu umowy.

W tym kontekście podkreślenia wymagało, iż sam fakt istnienia zapisu umownego uprawniającego pozwanego do obciążenia powoda karą umowną nie budził wątpliwości. Zgodnie bowiem z § 3 ust. 4 umowy strony przewidziały karę umowną za niedotrzymanie terminu rozpoczęcia lub zakończenia prac w wysokości 0,4% wynagrodzenia umownego brutto za każdy dzień opóźnienia (§ 3 ust. 4). Nie było w sprawie zagadnieniem spornym, iż zgodnie z postanowieniami analizowanego kontraktu przedmiot umowy miał zostać wykonany do dnia 30 sierpnia 2020 r. Jednocześnie z treści zgromadzonej w sprawie dokumentacji wynikało, że protokół końcowy obejmujący prace strony powodowej został opatrzony datą 16 czerwca 2021 r., przy czym ujawniono w nim, iż prace zostały zakończone w dniu 6 marca 2021 r. Na podstawie wyłącznie powyższego możliwym było ustalenie, iż faktycznie doszło do naruszenia przez powoda terminu zakończenia prac, a ich odbiór w dacie wynikającej z treści protokołu końcowego prowadził do wniosku, iż rzeczony okres wynosił 188 dni, jak wskazano w treści noty obciążeniowej.

W tym miejscu należało wskazać, iż całkowicie nieuzasadnione były twierdzenia prezentowane przez stronę powodową w toku rozprawy, zmodyfikowane nieznacznie w ramach końcowego stanowiska, iż nie jest dopuszczalnym zastrzeżeniem kary umownej na wypadek opóźnienia. Prezentowane na jego uzasadnienie judykaty nie zawierają takowego stwierdzenia, lecz skupiają się na kwestii zawinienia. Nie wyczerpując w tym miejscu całości rzeczzonego zagadnienia (co będzie przedmiotem dalszych rozważań) należało zauważyć, iż powyższa ma wtórny charakter, albowiem z samej istoty kary umownej jako surogatu roszczenia odszkodowawczego wynika domniemanie zawinienia po stronie dłużnika w przypadku zaistnienia okoliczności na jakie kara została zastrzeżona (patrz art. 471 k.c.). Jego obalenie jest możliwe, ale wymaga przeprowadzenia w tym przedmiocie właściwego dowodu.

Mimo istnienia dokumentacji wskazującej na moment zakończenia prac powód podnosił z jednej strony, iż przedmiotowa data jest błędna i nie określa stanu faktycznego, zgodnie z którym jego prace zostały zakończone w terminie wynikającym z umowy. Po drugie zarzucał, iż ewentualne opóźnienia po jego stronie nie wynikały z jego winy lecz były następstwem zachowania pozwanego, który nie dostarczał w terminie wszystkich materiałów jak też dopuszczał się innych zaniechań bądź też, z uwagi na opóźnienia innych podwykonawców. Nadto pozwany miał dopuścić się braku właściwego nadzoru nad całością inwestycji, uniemożliwiając zakończenie prac przez stronę powodową w umówionym terminie. Stanowisko powoda zmierzało więc z jednej strony do podważenia przyjętej w protokole końcowym daty, a z drugiej skupiało się na zanegowaniu swojej odpowiedzialności za powstałe opóźnienia. W rzeczywistości obie powyższe „drogi” zaprezentowane przez powoda wzajemnie się wykluczały, jednakże rolą Sądu było dokonać obu z nich.

W kontekście powyższego należało zwrócić uwagę na rozkład ciężaru dowodu w przypadku analizowanego roszczenia. Kara umowna wpisana jest zasadniczo w reżim odpowiedzialności odszkodowawczej zatem, stanowiąc ryczałtowe odszkodowanie za niewykonanie (niewłaściwe wykonanie) zobowiązania, nie powinna być oderwana od przesłanek odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 i nast. k.c.). W wypadku kary umownej za opóźnienie chroniony jest szczególnie interes wierzyciela polegający na terminowym wykonaniu zobowiązania, istotny zwłaszcza w tzw. zobowiązaniach terminowych. Obowiązek jej zapłaty powstaje wówczas, gdy naruszenie zobowiązania powstało na skutek relewantnych okoliczności, ocenianych z uwzględnieniem, ewentualnie przyjętych przez strony, modyfikacji podstaw lub zakresu odpowiedzialności (art. 473 § 1 k.c.). Wskazany związek z odpowiedzialnością kontraktową

skutkuje odpowiednim odwołaniem do zasad rozłożenia ciężaru dowodu (art. 6 k.c.). Na wierzycielu spoczywa zatem ciężar udowodnienia niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, zawinienie dłużnika jest natomiast objęte domniemaniem wrzuszalnym, stąd na dłużniku ciąży powinność jego obalenia poprzez udowodnienie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wynikało z przyczyn, za które nie ponosi odpowiedzialności. Konsekwentnie dłużnik może się zwolnić od obowiązku zapłaty wykazując, że niewykonanie zobowiązania było następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Miernik staranności, z którym należy zestawić zachowanie dłużnika, aby ocenić je jako niewłaściwe (nienależyte), musi mieć charakter obiektywny. Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej i nic innego nie wynika z umowy stron dłużnik, który zachował należyłą staranność, nie ponosi odpowiedzialności. Przy ocenie tej każdorazowo należy uwzględniać właściwość zobowiązania i cel umowy. Okolicznością ograniczającą zakres odpowiedzialności dłużnika za nienależyte wykonanie zobowiązania, polegające na opóźnieniu świadczenia, może być również obiektywnie istniejąca i niezależna od niego przyczyna, czasowo uniemożliwiająca wykonanie zobowiązania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 29 maja 2014 r., V CSK 402/13, Lex nr 1486994).

Trafnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 lutego 2019 r. (IV CSK 574/17, Lex nr 2623929), iż o rozkładzie ciężaru dowodu w przypadku dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z tytułu odpowiedzialności kontraktowej rozstrzyga art. 471 k.c. W świetle tego przepisu, odczytywanego zgodnie w orzecznictwie i w judykaturze, ciężar dowodu w zakresie wykazania niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, szkody oraz związku przyczynowego spoczywa na dochodzącym naprawienia szkody. Nie jest natomiast konieczne, aby żądający naprawienia szkody wykazywał, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania było konsekwencją zawinionych zachowań dłużnika; w tym zakresie ustawa przyjmuje domniemanie zawinienia i obciąża dłużnika dowodem przeciwności. Aby uwolnić się od obowiązku naprawienia szkody dłużnik jest obowiązany udowodnić, że do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania doszło w wyniku okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2009 r., I CSK 327/08, niepubl., w którym wskazano na motywy tego rozwiązania). Dłużnik musi zatem wykazać, że okoliczności takie wystąpiły oraz że doprowadziły one do naruszenia zobowiązania. Domniemanie to jest aktualne także w razie dochodzenia kary umownej, jako surogatu odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2010 r., V CSK 297/09, Lex nr 585907).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności należało wskazać, iż w ocenie Sądu powód nie zdołał w toku niniejszego procesu obalić domniemania braku zawinienia w niedotrzymaniu terminu wykonania przedmiotu umowy, która to okoliczność w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornie wystąpiła (będzie to jeszcze przedmiotem szerszej analizy w dalszej części uzasadnienia). W tym bowiem zakresie powoływano się na bliżej niesprecyzowane i ogólne nieprawidłowości w zachowaniu strony pozwanej, bez przedstawienia w rzeczywistości żadnego materiału, który powyższe by wykazywał w sposób jednoznaczny i pewny. Sam fakt zaś subiektywnego przekonania powoda co do tego, iż określone działania występowały nie był wystarczający do tego by przyjąć powyższe jako ustalenie faktyczne. Tak naprawdę jedyną bezsporną i dającą się ustalić na gruncie niniejszej sprawy okolicznością było to, iż doszło sytuacji ponownego zamówienia grzejników, który to obowiązek bezspornie spoczywał na stronie pozwanej. Jednakże już przyczyna takowego stanu rzeczy nie została w sposób jednoznaczny wyjaśniona. Powód, na którym spoczywał obowiązek dowodowy w tym zakresie, zaniechał przedłożenia materiału dowodowego potwierdzającego prezentowaną przez niego wersję, a więc to, iż konieczność owej zmiany była konsekwencją błędów po stronie pozwanego. Słusznie podniósł pełnomocnik generalnego wykonawcy, iż wymagało to wiedzy specjalnej, której nie sposób było zastąpić swobodną oceną dowodów innego typu. Takie zaś wniosku w niniejszym procesie nie zgłoszono.

Powód nie wykazał również w sposób niebudzący wątpliwości, iż to z uwagi na prace innych podwykonawców nie mógł on dokończyć wszystkich swoich prac. Nie ulegało co prawda kwestii, iż szereg w/w czynności było prowadzonych już po 30 sierpnia 2020 r. (co wynikało chociażby z protokołów narad koordynacyjnych z września i października 2020 r. czy też dziennika budowy), jednakże na podstawie wyłącznie powyższego brak było możliwości ustalenia ich faktycznego wpływu na działalność powodowej spółki. Podobnie jak w przypadku odpowiedzialności związane

z dodatkową dostawą grzejników, również w tutaj należało przywołać rozbieżne stanowiska prezentowane w tym przedmiocie przez świadków zgłoszonych przez pozwanego oraz reprezentantów strony powodowej.

W dalszej kolejności należało podkreślić, iż wbrew wskazaniom pełnomocnika powoda, które zostały szeroko omówione w końcowym stanowisku, potwierdzeniem tezy o braku możliwości wykonywania prac z uwagi na postawę generalnego wykonawcy nie mogły być w ocenie Sądu okoliczności związane z częstotliwością czy też wartością wystawianych dokumentów księgowych. Nie negując, iż powyższe mogło w pewnym stopniu być zależne od ilości wykonywanych w danym okresie czynności, lecz nie świadczyło jeszcze o tym, że powód pozbawiony był wówczas frontu robót, pomimo obowiązku w tym przedmiocie. Zauważyć chociażby należało, iż przedmiot umowy stron został tak skonstruowany, iż obejmował prace które należało podjąć zarówno na wczesnym etapie czynności wykończeniowych, jak też wymagał takich, których realizacja miała miejsce praktycznie na samym końcu. Powodowało to nie tylko ich rozłożenie w czasie, ale również wiązało się z koniecznością oczekiwania na innych podwykonawców, a więc wystąpieniem swoistej przerwy w pracach powodowej spółki, wynikającej z samej ze specyfiki przedmiotu umowy. Tym samym sam fakt różnego w czasie rozłożenia dokumentów księgowych czy też ich wysokości nie mógł w ocenie Sądu świadczyć w sposób jednoznaczny prowadzić do wniosków prezentowanych przez powoda.

Odnosząc się natomiast do drugiej grupy zarzutów sformułowanych przez powoda w stosunku do obowiązku zapłaty kary umownej należało przede wszystkim zauważyć, iż w ocenie Sądu powód nie udowodnił, iż prace objęte kontraktem stron zostały przez niego zakończone w umówionym terminie. Powodowa spółka oparła się w tym zakresie w zasadzie wyłącznie na dowodzie z przesłuchania swoich reprezentantów, którym nie sposób było dać wiary w tym zakresie, zwłaszcza, iż szereg zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów wskazywał na odmienne fakty. Abstrahując w tym miejscu od protokołu odbioru końcowego i dat w nim ujawnionych (co będzie przedmiotem dalszych rozważań) należało zwrócić uwagę na wezwania kierowane w tym zakresie przez pozwanego czy przede wszystkim wpisy zawarte w dzienniku budowy. Wynikało z nich, iż w dniu 16 września 2020 r. wykonywany był montaż armatury sanitarnej, prace związane z montażem armatury sanitarnej o grzejników dla całego budynku zostały zakończone do dnia 10 listopada 2020 r., zaś najpóźniej w dniu 8 grudnia 2020 r. uruchomiono instalacje centralnego ogrzewania i ciepła technologicznego w budynku D. W świetle powyższego jasnym było, iż powodowa spółka po dniu 30 sierpnia 2020 r. prowadziła szereg czynności, które z pewnością mieściły się w zakresie przedmiotu umowy, stanowiąc jego istotny element. Warto w tym miejscu wskazać, iż zgodnie z art. 45 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2351 z późn. zm.), dziennik budowy stanowi urzędowy dokument przebiegu robót budowlanych oraz zdarzeń i okoliczności zachodzących w toku wykonywania tych robót. Stąd konieczność jego rzetelnego prowadzenia jest kluczowa dla odtworzenia kolejności i prawidłowości wykonywanych robót budowlanych. W orzecznictwie sądów powszechnych dominuje wręcz pogląd, iż ma on charakter dokumentu urzędowego, a dokonane w nim wpisy, na podstawie art. 244 k.p.c., korzystają z prawnego domniemania zgodności z rzeczywistością (por. np. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 26 sierpnia 2016 r., I ACa 265/16, Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 6 lutego 2015 r., I ACa 822/14, Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 27 sierpnia 2014 r., V ACa 181/14). Domniemanie to można oczywiście obalić za pomocą stosownych dowodów (art. 252 k.p.c.), jednakże strona powodowa poza własnymi twierdzeniami, podejrzeniami i domysłami nie zaferowała żadnego obiektywnego i miarodajnego dowodu na poparcie zaprezentowanych w niniejszej sprawie twierdzeń co do terminowego zakończenia prac. Nie udowodniła tym samym, by zrealizowała roboty objęte zawartą pomiędzy stronami umową do 30 sierpnia 2020 r.

Z drugiej jednak strony zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż faktyczne zakończenie prac objętych analizowaną umową miało miejsce w dniu 6 marca 2021 r. Sąd oczywiście miał na uwadze, iż rzeczona data wynikała z protokołu odbioru końcowego datowanego na czerwiec 2021 r., podpisanego nadto przez obie strony, jednakże całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego uprawniał do przyjęcia tezy, iż rzeczona data nie może być uznana za odzwierciedlającą moment zakończenia prac przez powodową spółkę. Mimo, iż rzeczony dokument, jako przyjęty przez prawo dokument potwierdzający wykonanie umowy rezultatu, jak też mogący wskazać brak podstaw do stwierdzenia tego wykonania, zwykle jest wynikiem przeprowadzenia procedury odbiorowej

z udziałem zainteresowanych stron, jednakże nie jest wykluczonym przeprowadzenie dowodzenia przeciwnego, prowadzącego do zanegowania okoliczności w nim stwierdzonych.

Mając powyższe na uwadze należało w pierwszej kolejności zauważyć, iż o braku możliwości przyjęcia, iż datą wykonania przedmiotu umowy jest 6 marca 2021 r. świadczyły wpisy zawarte w dzienniku budowy, który jak wskazano wyżej ma moc dokumentu urzędowego. Kierownik budowy (a więc przedstawiciel pozwanego) w dniu 28 stycznia 2021 r. zgłosił zakończenie wszystkich robót budowlanych w zakresie decyzji pozwolenia na budowę szczegółowo wskazanych w treści wpisu, za wyjątkiem robót ujętych w oświadczeniu kierownika budowy. Jednocześnie w treści w/oświadczenia wskazano, iż do zakończenia robót objętych pozwoleniem na budowę pozostało wykonanie kilku prac z branży budowlanej, branży elektrycznej, zaś z branży sanitarnej pozostała kwestia wykonania instalacji awaryjnego wyrzutu helu. Co więcej – inspektor nadzoru we wpisie z dnia 12 lutego 2021 r. potwierdził usunięcie niedoróbek i potwierdził zakończenie prac budowlanych. W ocenie Sądu powyższe okoliczności w sposób jednoznaczny wskazują, iż powodowa spółka nie mogła wykonywać jakichkolwiek prac objętych zakresem przedmiotu umowy (abstrahując od ewentualnych usterek) po dniu 28 stycznia 2021 r. Skoro bowiem wszystkie prace budowlane zostały wówczas zakończone to uzasadnieniem jest konstatacja, iż dotyczyło to również strony powodowej. Tym samym błędnym było przyjęcie przez pozwanego jako daty zakończenia prac 6 marca 2021 r.

Mając jednakże na uwadze, iż powód bezsprzecznie (co wyjaśniono wyżej) nie dotrzymał terminu ustalonego w umowie (a więc aktualizowała się jego odpowiedzialność z tytułu kary umownej) i jednocześnie niezgodnym z rzeczywistością było wskazanie, iż zakończenie prac miało miejsce w dniu 6 marca 2021 r., niezbędnym było ustalenie daty, w której rzeczona okoliczność miała miejsce. Mając na uwadze, iż umowa stron miała charakter umowy o roboty budowlane niezbędnym było więc ustalenie daty oddania przedmiotu umowy.

W tym kontekście należało zauważyć, iż kodeks nie przewiduje szczegółowej regulacji sposobu oddania przedmiotu umowy w rozumieniu art. 647 k.c. (wykonania obowiązku dłużnika). Niewątpliwie zaś z momentem tym wiążąc należy ustanie stanu opóźnienia (zwłoki) wykonawcy, co jak w okolicznościach niniejszej sprawy, stanowi istotę rozstrzygnięcia sporu.

Wobec braku regulacji w judykaturze odpowiednio stosuje się zasady wynikające z regulacji umowy o dzieło. Regulacja ta posługuje się pojęciem "wydania" dzieła i jego "odebrania". Zgodnie z art. 643 k.c., stosowanym odpowiednio z uwagi na art. 656 k.c., zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem. Na tle tej regulacji wyraża się pogląd, że zamawiający może odmówić odebrania dzieła jeśli ma ono wady istotne – uniemożliwiające korzystanie z przedmiotu umowy zgodnie z przeznaczeniem lub sprzeciwiają się wyraźnie umowie (np. postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2015 III CZP 8/15).

Jednocześnie wskazuje się, że przedstawienie do odbioru nie może być utożsamiane z oddaniem dzieła w rozumieniu art. 642 k.c., lecz za wydanie dzieła skutkujące nabyciem przez przyjmującego zamówienie uprawnienia do żądania wynagrodzenia uważane jest wydanie całego dzieła zgodnego z treścią zobowiązania a więc odpowiadającego przedmiotowemu zakresowi zobowiązania, aktualizujące obowiązek odbioru (por. np. wyrok SN z dnia 7 grudnia 2017 II CSK 77/17 wyrok z dnia 12 października 2016 II CSK 15/16).

Zarazem wskazuje się, że odróżniać należy pojęcie (akt) wydania dzieła i jego odbioru. Pierwsze pojęcie odnosi się do czynności dłużnika deklarującego w istocie wobec wierzyciela spełnienie świadczenia zgodnie z jego treścią i domagającego się od wierzyciela jego przyjęcia. Odebranie (odbiór) z kolei to akt wierzyciela zawierający w sobie element woli (przyjęcia świadczenia), stanowiący zarazem skwitowanie dłużnika (stwierdzenie, że świadczenie zostało spełnione) wywołujący skutki istotne dla stosunku prawnego między stronami (np. dla aktualizacji prawa do wynagrodzenia czy też aktualizacji uprawnień z tytułu rękojmi, przejścia ryzyka związanego z utratą lub uszkodzeniem przedmiotu umowy itp.).

W tym świetle zatem jeśli wykonawca robót, który popadnie w opóźnienie (zwłokę) w spełnieniu świadczenia, przedstawia przedmiot świadczenia do odbioru (wyraża wolę oddania świadczenia) to stan opóźnienia ustaje z chwilą wyrażenia tego oświadczenia i udostępnienia wierzycielowi możliwości odebrania tego przedmiotu, o ile przedmiot

umowy posiada cechy, o których mowa w art. 647 k.c. i pozostanie zgodny z umową (tak Wyrok SA w Szczecinie z 27.11.2018 r., I AGa 205/18, LEX nr 2624394).

Zgodnie z art. 643 k.c. zamawiający ma bowiem obowiązek odebrania dzieła, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem. Przepis ten stosowany odpowiednio do stosunku prawnego wynikającego z umowy o roboty budowlane nakazuje więc przyjąć, że stan opóźnienia wykonawcy (a więc także stan zwłoki) ustaje już w momencie, w którym wykonawca przedstawia wobec zamawiającego (inwestora) oświadczenie o gotowości do wydania dzieła. Czynności zlecniodawcy polegające na weryfikacji świadczenia i składające się na proces tzw. odbioru robót w istocie nie będą wpływać na ustalenie daty ustania stanu opóźnienia wykonawcy, o ile przedstawi on zgodny z umową przedmiot świadczenia. Jeśli w takiej sytuacji nastąpi odmowa odebrania to zlecniodawca popadnie w zwłokę wierzyciela (art. 486 k.c.). Jedynie więc gdy odmowa odebrania przedmiotu nastąpi z przyczyn uzasadnionych w świetle treści stosunku prawnego między stronami, moment zaoferowania przez dłużnika wydania świadczenia nie będzie mógł być uznany za moment spełnienia świadczenia.

Zwrócić też należało uwagę na to, że przepisy dotyczące wydania i odbioru (art. 643 k.c.) są przepisami o charakterze względnie obowiązującym. Strony mogą zatem w umowie wskazać szczegółowo podstawy upoważniające do odmowy odbioru robót. W ocenie Sądu nie może to jednak być sprzeczne z istotą i celem tego przepisu przy uwzględnieniu choćby art. 486 § 2 k.c.

Podkreślić jednak należy, że zgłoszenie do odbioru przez wykonawcę robót budowlanych, które spełniają cechy zamówienia określone w umowie, chociaż zawierają pewne wady lub braki, rodzi po stronie zlecniodawcę obowiązek odebrania wykonanych prac, zgodnie z art. 643 k.c. Może on uchylić się od tego obowiązku tylko poprzez wskazanie obiektywnie istniejących i osadzonych w treści umowy bądź przepisach prawa przyczyn, które czynią zgłoszenie wykonawcy nieskutecznym (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 sierpnia 2012 r., II CSK 21/12).

Sąd podziela też pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w wyroku z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. akt V ACa 1302/17, zgodnie z którym strony umowy o roboty budowlane nie mogą uzależniać odbioru tych robót od braku jakichkolwiek usterek, albowiem jedynie wady istotne uzasadniają taką odmowę. Uzasadnienie dla takiego podejścia wywodzi się z dążenia do rozróżnienia sytuacji niewykonania zobowiązania od nienależytego wykonania zobowiązania, kiedy to zachowanie dłużnika jedynie częściowo pozostaje sprzeczne z treścią zobowiązania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2017 r. I CSK 333/16).

Mając na uwadze powyższe uwagi w pierwszej kolejności za niedopuszczalne w świetle art. 353¹ k.c. uznać należało postanowienia § 8 ust. 1 pkt 1.2 w zw. z pkt 1.7 ogólnych warunków umowy dla podwykonawców, zgodnie z którymi dla uniknięcia wątpliwości za datę spełnienia świadczenia, będącego przedmiotem umowy uważać się będzie datę podpisania przez strony protokołu końcowego odbioru zaś wykonawca zastrzegł sobie prawo do odmowy podpisania protokołu do czasu usunięcia stwierdzonych wad odbieranych lub wykonanych uprzednio robót podwykonawczych. Postanowienia te naruszają art. 647 k.c. w zw. z art. 643 k.c. w zw. z art. 486 § 2 k.c. Jak bowiem wskazano już wyżej odbiór robót należy do obowiązków inwestora (odpowiednio – zamawiającego) i nie może być uzależniony od braku wszelkich wad bądź usterek tych robót. Tylko bowiem wady istotne pozwalają nie odebrać dzieła. Sąd pragnie zwrócić uwagę na fakt, że zapisy umowne były redagowane przez stronę powodową. Stawiały zatem drugą stroną w niekorzystnej sytuacji, całkowicie zależnej od uznania zamawiającego w zakresie istnienia jakichkolwiek wad i możliwości przedłużenia terminu odebrania prac. Powiązanie zaś tego z karami umownymi z § 3 ust. 4 umowy (niedotrzymanie terminu zakończenia prac) dawało stronie pozwanej praktycznie niczym nieograniczone możliwości w zakresie nakładania kary umownych mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego oraz to, że na każdej budowie można znaleźć niewielkie nieprawidłowości.

Nie ulegało wątpliwości, iż w treści zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego próżno szukać dokumentów wskazujących w sposób bezpośredni na datę zaoferowania przez powoda stronie pozwanej wykonanego dzieła do odbioru. Pomimo obowiązków nałożonych w tym zakresie zapisami umowy (patrz pkt 8 załącznika nr (...)do umowy – k. 96) jak też wynikających z rozkładu ciężaru dowodu w niniejszym postępowaniu, (...) Sp. z

o.o. nie przedstawił dokumentów świadczących o zgłoszeniu gotowości do odbioru całości prac do kierownika robót sanitarnych. Powyższe jednakże w ocenie Sądu nie uniemożliwiało ustalenia kiedy rzeczony fakt mógł najpóźniej wystąpić w sposób niebudzący wątpliwości.

W pierwszej kolejności należało zauważyć, iż projekt protokołu uruchomienia instalacji c.o. w budynku D z regulacją hydrauliczną, przesłany przez pozwanego do powoda w wiadomości mailowej z dnia 7 stycznia 2021 r., zawierający pozytywny wynik odbioru, jest datowany na dzień 1 grudnia 2020 r. Potwierdzeniem powyższego jest nadto ostatni wpis w dzienniku budowy odnoszący się do szeroko rozumianych prac mogących wchodzić w skład umowy stron, który miał miejsce w dniu 8 grudnia 2020 r., gdzie stwierdzono uruchomienie instalacji centralnego ogrzewania i ciepła technologicznego w budynku D. Jest przy tym logicznym i niewymagającym wiedzy specjalistycznej, iż przedmiotowa czynność jest końcową fazą procesu wykonania kompletnej instalacji, świadcząca co do zasady o jej ukończeniu w taki sposób, by możliwym było rozpoczęcie jej funkcjonowania. Po drugie podkreślenia wymagała zmiana „narracji” jaka miała miejsce w pismach kierowanych przez pozwanego do strony powodowej. O ile bowiem w listopadzie jednoznacznie wezwano go do „ukończenia prac” (k. 133) poprzez chociażby napełnienia instalacji, jej wyregulowanie czy przekazanie dokumentacji powykonawczej o tyle w piśmie datowanym na dzień 4 grudnia 2020 r. generalny wykonawca wzywa już wyłącznie do „usunięcia (...) wymienionych usterek” (k. 135). Podobny charakter mają również kolejne wezwania z dnia 8 stycznia 2021 r. (k. 136), 12 marca 2021 r. (k. 137-138) oraz 19 marca 2021 r. (k. 139-140). Powyższe w ocenie Sądu należało traktować jako świadome określenia zakresu zobowiązania podwykonawcy, mając na uwadze, iż jest on profesjonalistą i ma bogate doświadczenie w obsłudze procesów budowlanych. Po trzecie wreszcie nie ulegało wątpliwości – zostało bowiem potwierdzone przez pełnomocnika pozwanego w ramach końcowego stanowiska w sprawie – iż na początku grudnia została przez powoda złożona dokumentacja powykonawcza, stanowiąca bez wątpienia ostatni z elementów przedmiotu umowy. Powyższe znajdowało nadto potwierdzenie w treści wiadomości mailowych przedłożonych do akt sprawy. Jasnym również było, iż po uzupełnieniach została ona zaakceptowana i przyjęta w dniu 10 grudnia 2020 r. – nie sposób bowiem inaczej interpretować oświadczenia kierownika robót sanitarnych, która wskazuje, po szeregu czynności poprawkowych, iż należy ją dostarczyć do biura budowy wraz z rysunkami. Jednocześnie z treści zgromadzonego materiału dowodowego nie wynikało, aby w tym zakresie prowadzone były jakiegokolwiek dalsze czynności uzupełniające.

W świetle powyższego w ocenie Sądu, mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, uzasadnionym było przyjęcie, iż zakończenie prac powoda i tym samym przedstawienie przedmiotu umowy do odbioru miało miejsce najpóźniej w dniu przyjęcia dokumentacji powykonawczej, a więc 10 grudnia 2020 r. Za powyższym przemawiały nie tylko okoliczności wskazane wyżej, ale również zasady logiki i doświadczenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż dokumentacja powykonawcza stanowi końcowy etap prac – zawiera w sobie informacje o przebiegu całości procesu budowy, uwzględnia całość prac oraz ich zakres. Wskazuje na powyższe również językowa analiza zastosowanego zwrotu, w ramach którego użyto przedrostka „po-” oznaczającego m.in. wyczerpanie danej czynności w akcie jednorazowym (tak Internetowy Słownik Języka Polskiego www.sjp.pwn.pl). Jasnym było, iż dokumentuje ona w sposób opisowy a także za pośrednictwem właściwych szkiców oraz rysunków w sposób całościowy przedmiot robót i nie jest możliwa do przedstawienia, gdy rzeczony nie jest wykonany w sposób kompleksowy. W ocenie Sądu w odmiennym przypadku z pewnością rzeczona kwestia zostałaby dostrzeżona przez podmiot dokonujący jej kontroli.

W tym miejscu należało zauważyć, iż zgromadzony materiał dowodowy wskazywał, iż w pracach strony powodowej zostały stwierdzone nieprawidłowości. Wynikało to bowiem nie tylko z twierdzeń pozwanego, ale zostało potwierdzone w toku przesłuchania reprezentantów powodowej spółki, gdzie jasno wskazano, iż byli oni wzywani do przeprowadzenia prac o takim właśnie charakterze. Jak jednak wskazano już wyżej, sam fakt istnienia jakichkolwiek wad czy usterek nie mógł stanowić wystarczającej podstawy do przyjęcia, że prace nie zostały zakończone – czym innym jest bowiem odbiór robót, a czym innym usuwanie usterek.

W tym kontekście podkreślić należało, że pozwany stojąc na stanowisku, iż przedmiot umowy został w sposób prawidłowy (zgodny z przedstawioną wyżej wykładnią) ukończony dopiero w dniu 6 marca 2021 r., winien był wykazać, że stwierdzone przez niego na wcześniejszym etapie usterki uniemożliwiały odbiór prac. W tym jednakże zakresie, prócz pochodzących od siebie pism oraz zeznań świadków w osobach swoich pracowników, nie przedstawił de facto

żadnych dowodów. Sami z resztą świadkowie określali stwierdzone nieprawidłowości jako „drobnostki”, na które zostało „przymknięte oko” (tak świadek M. K.). Jednocześnie w treści kierowanych w tym przedmiocie wystąpień (z grudnia, stycznia czy marca) były one określone jako „usterki”, co jasno sugerowało jedynie obowiązek poprawy wykonanych prac, a nie ich całkowite zanegowanie. Co jednak najistotniejsze, w tym zakresie wymagana była wiedza specjalna, którą posiadał wyłącznie biegły sądowy, lecz pozwany, pomimo ciężącego na nim na podstawie art. 6 k.c. obowiązku, nie zaproponował dowodu potwierdzającego, że przedmiot umowy uzgodniony pomiędzy stronami nie mógł zostać odebrany w ustalonym wyżej przez Sąd terminie ze względu na istotność wad. O ile bowiem przywołane wyżej okoliczności mogły sugerować, iż rzeczone nieprawidłowości nie miały poważnego charakteru, o tyle dopiero na podstawie wiadomości specjalnych możliwym było jednoznaczne ustalenie ich znaczenia w kontekście całości kontraktu.

Jedynie na marginesie przedmiotowych rozważań należało zwrócić uwagę, iż zgodnie z § 11 ust. 4 pozwanemu przysługiwało uprawnienie do nałożeniu na podwykonawcę kary umownej za opóźnienie w usunięciu wad stwierdzonych przy odbiorze przedmiotu umowy. Tym samym miał on możliwość sankcjonowania zachowania dłużnika, który w nieprawidłowy sposób reaguje na stwierdzone nieprawidłowości w przedmiocie umowy.

Podsumowując powyższe należało wskazać, iż w ocenie Sądu zarzuty postawione przez powoda w stosunku do zgłoszonego przez pozwanego roszczenia z tytułu kary umownej jedynie częściowo okazały się uzasadnione. O ile bowiem zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż prace zostały ukończone w określonym terminie, o tyle brak było również podstaw do przyjęcia, iż powyższe miało miejsce dopiero 6 marca 2021 r. Całokształt okoliczności sprawy prowadził do wniosku, iż powód wykonał przedmiot umowy i zaproponował go do odbioru stronie pozwanej najpóźniej w dniu 10 grudnia 2020 r., w momencie złożenia i zaakceptowania dokumentacji powykonawczej. Tym samym jego opóźnienie w tym zakresie, w stosunku do którego nie zdołał nadto obalić domniemania zawinienia, winno być liczone do powyższej daty, a więc obejmujące 102 dni (31.08 – 10.12).

Mając ustalone istnienie podstaw faktycznych i prawnych do obciążenia powoda karą umowną, jak również jej ramy czasowe, należało skupić się na kwestii jej wysokości. W tym zakresie zapis umowy miał jasną i niekwestionowaną postać – 0,4% wynagrodzenia umownego brutto za każdy dzień opóźnienia. Zawarty pomiędzy stronami kontrakt, przy uwzględnieniu aneksu, opiewał na 293.855 zł brutto (k. 27), co dawało 1.173,42 zł za każdy dzień opóźnienia. Sam pozwany natomiast, ustalając wysokość swojej wierzytelności, dokonał pewnych modyfikacji. Nie tylko bowiem za podstawę wziął wynagrodzenie netto (250.000 zł, co dało 1.000 zł za każdy dzień), ale należność z tego tytułu określił niejako w oderwaniu od analizowanego mechanizmu umownego, stwierdzając, iż wynosi ona ostatecznie 40.000 zł. Całokształt okoliczności sprawy, w tym treść składanych pism procesowych, prowadził przy tym do wniosku, iż pozwany tak właśnie określił swoje roszczenie w tym przedmiocie – uwzględniać ono miało wszystkie przyjęte przez niego aspekty, w szczególności zakres opóźnienia (188 dni) czy też wartość kontraktu (250.000 zł netto). Powyższe tym samym w ocenie Sądu stanowiło punkt wyjścia dla jakichkolwiek dalszych rozważań. Skoro bowiem pozwany, uznając, iż opóźnienie w zakończeniu przedmiotu umowy wyniosło 188 dni, to określenie swojego całkowitego roszczenia z tego tytułu na kwotę 40.000 zł prowadziło do wniosku, iż dzienna „stawka” wynosiła 212,77 zł. Mając na uwadze, iż w ocenie Sądu rzeczywiste opóźnienie wynosiło jedynie 102 dni, łączna kwota kary umownej z tego tytułu winna była zostać określona na kwotę 21.702,54 zł (102 x 212,77). To właśnie powyższa wartość w ocenie Sądu stanowiła uzasadnioną wysokość kary umownej przysługującej pozwanemu względem powoda i tym samym mogła zostać przedstawiona do potrącenia.

Gdyby jednakże uznać, iż okoliczności sprawy nie dawały podstaw do przeprowadzenia takiego wnioskowania jak wyżej, w ocenie Sądu określenie wartości kary umownej na kwotę 21.702,54 zł (przy zastosowaniu powyższej metody), znajdowało uzasadnienie w podniesionym zarzucie jej miarkowania. Całokształt okoliczności niniejszej sprawy wskazywał, iż niewątpliwie zachodziły podstawy do weryfikacji wysokości kary umownej, umówionej przez strony. Jej wysokość wynikająca z zasad określonych umową na kwotę ponad 220.000 złotych (przy uwzględnieniu wynagrodzenia brutto) czy też na 188.000 zł (przy wynagrodzeniu netto), jak również 40.000 zł pozostawała w rażącej dysproporcji do uzasadnionej ochrony interesu pozwanego.

W pierwszej kolejności należało podkreślić, iż w toku procesu nie wykazano by po stronie pozwanej doszło do powstania szkody związanej z opóźnieniem w oddaniu przedmiotu umowy. Oczywiście sam fakt braku szkody nie stanowi podstawy do nieobciążenia strony karą umowną, nie jest to bowiem przesłanka jej zastosowania, jednakże rzeczona okoliczność, w tym również znikomy charakter szkody, może być podstawą miarkowania kary. W konsekwencji, na etapie decydowania o tym, czy kara umowna się należy, w ogóle nie jest istotna szkoda poniesiona przez wierzyciela i jej rozmiar. Oceniając jednak wysokość kary umownej, w związku z podniesieniem zarzutu jej miarkowania, trzeba wziąć pod uwagę istnienie szkody oraz jej rozmiar (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 stycznia 2009r., III CSK 198/08, Lex nr 523684; z dnia 21 listopada 2007r., I CSK 270/07, Lex nr 530614).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należało mieć na względzie, iż ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynikało, aby pozwany poniósł w związku z zachowaniem strony powodowej jakiegokolwiek negatywne konsekwencje. Nic nie wskazywało by został w związku z tym obciążony jakimikolwiek dodatkowymi zobowiązaniami pieniężnymi czy też by doszło chociażby do narażenia na szwank opinii pozwanego jako generalnego wykonawcy. W ocenie Sądu pozwany de facto nie wykazał więc by doszło po jej stronie do jakichkolwiek negatywnych konsekwencji, które wyniknęłyby z nieoddania przedmiotu umowy w określonym terminie. Co więcej, nawet nie próbował tego uczynić, co stanowiło dla Sądu dodatkowe potwierdzenie okoliczności o braku wystąpienia realnej szkody po stronie pozwanej.

Dla kwestii miarkowania istotnym było również to, iż wina powodowej spółki w naruszeniu postanowień umowy nie była wysoka. Kara umowna była zastrzeżona na wypadek samego opóźnienia, a więc niezależnie od jego winy; o ile dopuszczalność takiego zastrzeżenia nie może budzić wątpliwości (szczególnie w świetle art. 473 § 1 k.c.), o tyle w takim wypadku kwestia braku winy może być brana pod uwagę właśnie przy miarkowaniu jej wysokości (vide przykładowo wyrok S.A. w Katowicach z 1 lutego 2013 r. V ACa 721/12, Legalis 719151). Nadto, o ile przedstawione w toku sprawy okoliczności nie mogły skutecznie podważyć domniemania winy w naruszeniu terminu zakończenia umowy, o tyle wpływały na całościową postawę obu stron procesu. Należało w tym miejscu podkreślić, iż powód mimo, iż opóźnił się w wykonaniu przedmiotu umowy, podejmował próby, które miały na celu jak najszybsze zakończenie rzeczonych procesów. Przedłożona do akt korespondencja mailowa, czy to związana z faktycznymi pracami czy też dotycząca dokumentacji powykonawczej, wskazywała, iż powodowa spółka niezwłocznie reagowała na wszelkie uwagi czy zgadnienia do niej zgłaszane, podejmując stosowne działania.

Nie bez znaczenia było również to, iż rzeczona kara umowna, która zgodnie z umową miała wynosić ponad 220.000 zł, stanowiła ok. 75% należności jakie powód miała otrzymać z tytułu realizacji umowy. W ocenie zarówno Sądu jak i samej pozwanej spółki rzeczony stosunek wskazywał, iż należność jaką miałyby zostać obciążona powodowa spółka była niewspółmiernie wysoka. Podobny wniosek należało wysnuć w przypadku określenia jej przy uwzględnieniu kwoty netto.

Kolejną kwestią na którą należało zwrócić uwagę w kontekście możliwości zastosowania mechanizmu miarkowania kary umownej było to, iż prace powoda zostały wykonane w całości, a więc również umowę należało uznać za w pełni zrealizowaną. Co więcej, również wszelkie wady czy usterki zostały przez powodową spółkę wykonane i rozwiązane. Brak było przy tym informacji, by do powyższych były zgłaszane jakiegokolwiek dalsze uwagi czy zastrzeżenia – wpływ czasu nakazywał wręcz przyjąć, iż zostały one przeprowadzone w sposób rzetelny i zgodny ze sztuką.

Z uwagi na wskazane powyżej okoliczności, w przypadku braku podstaw do podzielenia rozważań w zakresie sposobu obliczenia, Sąd stanął na stanowisku, iż wniosek powodowej spółki o miarkowanie należnej od niej kary umownej zasługiwał na uwzględnienie. Skoro zatem zaistniały warunki do skorzystania z sędziowskiego uprawnienia do jej miarkowania, dlatego pozostało jedynie do rozważenia w jakim stopniu świadczenie to zredukować. Nie można bowiem tego świadczenia tego w całości zniweczyć, skoro rzeczywiście do oddania przedmiotu umowy doszło dopiero po upływie ponad 3 miesięcy. Nie można było przy tym również pominąć, że powodowa spółka jest profesjonalistą i przystępując do umowy winna była zachować staranność w wyższym stopniu i ewentualne problemy w toku prac, a wynikające z postawy innych podmiotów, w sposób właściwy dokumentować i na nie reagować. Z drugiej jednak strony, skoro do powstania szkody u pozwanego nie doszło, przedłużony okres wykonywania umowy wynikał nie tylko

braku aktywności powoda, ale i z uwagi na prace innych podwykonawców czy też czynności samego pozwanego, a także z racji na wysokość kary umownej, zasadnym było zdaniem Sądu jej zmniejszenie do kwoty 21.702,54 zł. Sąd uznał, iż kara w takiej wysokości w wystarczającym stopniu uwzględni zadania represyjne kary umownej oraz jej funkcję kompensacyjną a jednocześnie ma na uwadze całokształt okoliczności związanych z realizacją umowy stron.

Skoro więc doszło do ustalenia istnienia wierzytelności po stronie pozwanej oraz jej wysokości, w dalszej kolejności należało przejść do oceny prawidłowości podniesionego zarzutu potrącenia.

Strona pozwana na uzasadnienie przedmiotowego zarzutu przywołała oświadczenie z 22 lutego 2022 roku – w ocenie Sądu zawierało ono wszystkie niezbędne elementy umożliwiające przyjęcie jego skuteczności. Jednocześnie jednak, z racji poczynionych wyżej ustaleń w przedmiocie istnienia i wysokości wierzytelności pozwanego podniesiony zarzut potrącenia okazał się skuteczny jedynie częściowo, do kwoty 21.702,54 zł, prowadząc w tym zakresie do umorzenia wierzytelności stron. W związku z tym, mając na uwadze, iż przedmiotem rozpoznania w niniejszym procesie była wierzytelność powoda w łącznej kwocie 40.076,48 zł (35.460,90 zł tytułem wynagrodzenia końcowego w wysokości określonej przez stronę powodową oraz 4.615,48 zł tytułem części zatrzymanych kaucji gwarancyjnych) uległa ona zmniejszeniu do kwoty 18.373,94 zł. W tym miejscu należało podkreślić, iż w niniejszej sprawie, z uwagi na różny charakter należności dochodzonych w treści pozwu i jednocześnie objętych oświadczeniem o potrąceniu (które okazało się skuteczne wyłącznie w części), a także mając na uwadze odmienne terminy ich wymagalności, koniecznym było ustalenie które konkretnie wierzytelności powoda uległy w tym zakresie umorzeniu. Powyższe było niezbędne, albowiem umożliwiało określenie tej należności, która nie została do zakończenia postępowania zaspokojona. Mając na uwadze, iż potrącenie ma skutek zbliżony do zapłaty (dane wierzytelności wygasają), w ocenie Sądu należało w sposób analogiczny zastosować zasady stosowane w tym zakresie, a mówiąc konkretnie art. 451 § 1-3 k.c. W niniejszym przypadku jasnym było, iż w treści oświadczenia (stanowiącego formę zapłaty) doszło do wskazania przez pozwanego rodzaju długów, które zostały nim objęte – powyższe jednakże nie rozwiązywało sytuacji, gdyż kwota w nim wskazana (40.000 zł) okazała się zawyżona. Tym samym w ocenie Sądu należało odpowiednio przyjąć zasadę z § 3, w myśl której w braku oświadczenia dłużnika lub wierzyciela spełnione świadczenie zalicza się przede wszystkim na poczet długu wymagalnego, a jeżeli jest kilka długów wymagalnych – na poczet najdawniej wymagalnego. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy nie ulegało wątpliwości, iż długiem najdawniej wymagalnym spośród tych, które zostały objęte oświadczeniem o potrąceniu była wierzytelność z tytułu zapłaty końcowego wynagrodzenia – termin jej zapłaty upływał bowiem w dniu 23 sierpnia 2021 r. (30 dni od daty doręczenia faktury), podczas gdy żądanie w przedmiocie zwrotu kaucji zostało skierowane do pozwanego dopiero w piśmie z dnia 16 listopada 2021 r. W związku z tym w ocenie Sądu należało uznać, iż analizowane potrącenie odniosło swój skutek w stosunku do należności wynikającej z faktury nr (...) w części dotyczącej kwoty 32.877,90 zł (z niewiadomych względów wyodrębnionej przez powoda w treści pozwu). Skutkiem powyższego było uznanie, iż przedmiotowa należności uległa umorzeniu do kwoty 11.175,36 zł (32.877,90 – 21.702,54).

W związku z tym, na podstawie art. 647 § 1 k.c. w zw. z art. 498 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda w punkcie I wyroku kwotę 13.758,36 zł (11.175,36 zł + 2.583,00 zł) tytułem wynagrodzenia końcowego za przedmiot umowy, zaś w punkcie II kwotę 4.615,48 zł tytułem zwrotu zatrzymanych kaucji gwarancyjnych.

O odsetkach od należności zasądzonej w punkcie I wyroku Sąd orzekł zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2015 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (w brzmieniu z dnia zawarcia umowy). W myśl rzeczonego przepisu, z wyłączeniem transakcji, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny – wierzycielowi, bez wezwania, przysługują odsetki ustawowe za opóźnienie w transakcjach handlowych, chyba, że strony uzgodniły wyższe odsetki, za okres od dnia wymagalności świadczenia pieniężnego do dnia zapłaty, jeżeli są spełnione łącznie następujące warunki: wierzyciel spełnił swoje świadczenie i nie otrzymał zapłaty w terminie określonym w umowie. Nie ulegało wątpliwości, iż termin zapłaty należności objętej fakturą (...) przypadał na dzień 23 sierpnia 2021 r., z uwagi na upływ 30 dni od daty jej otrzymania przez pozwanego. Z bliżej nieokreślonych względów powód w treści żądania pozwu rozdzielił przedmiotowe roszczenie na dwie kwoty (32.877,90 zł oraz 2.583,00 zł) z różnymi terminami

początkowymi biegu odsetek (24.08.2021 r. oraz 1 grudnia 2021 r.). Mając na uwadze art. 321 k.p.c. Sąd nie miał możliwości wyjścia poza powyższe i uznał przedmiotowe daty i kwoty jako uzasadnione.

Warto było w tym miejscu wskazać, iż częściowo skuteczny zarzut potrącenia (do kwoty 21.702,54 zł) powodował wygaśnięcie w tym zakresie wierzytelności powoda, a skuteczność rzeczony czynności należało ocenić od chwili, kiedy powyższe stało się możliwe (art. 499 zd. 2 k.c.), a nie od dnia faktycznie złożonego oświadczenia. Powodowało to, iż ewentualne odsetki przysługiwały stronie powodowej wyłącznie do momentu określone w przywołanym wyżej przepisie. Zgromadzony materiał dowodowy wskazywał, iż stan potrącalności w niniejszej sprawie powstał w momencie gdy obie wierzytelności były wymagalne – to zaś miało miejsce po upływie terminu zapłaty wskazanego w nocie obciążeniowej. Skoro została ona doręczona do powoda w dniu 6 września 2021 r., zaś termin jej zapłaty wynosił 20 dni, wymagalność powstała z upływem 27 września 2021 r. (26.09.2021 r. przypadał w niedzielę). Tym samym do powyższej daty pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą całości roszczenia objętego fakturą nr (...) i związku z tym stronie powodowej przysługiwały z tego tytułu odsetki (od kwoty 32.877,90 zł od dnia 24 sierpnia 2021 r. do dnia 27 września 2021 r.). Natomiast od dnia następnego (28 września 2021 r.) do dnia zapłaty, z racji wystąpienia retroaktywnego skutku złożonego oświadczenia o potrąceniu, powyższe były należne wyłącznie od kwoty 11.175,36 zł. W zakresie natomiast pozostałej części analizowanej faktury (2.583 zł), Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W tym miejscu podkreślenia wymagało, iż nieuzasadnionym był podniesiony przez pełnomocnika pozwanego w piśmie prezentującym końcowe stanowisko w sprawie zarzut dotyczący rodzaju odsetek przysługujących stronie powodowej w stosunku do należności objętej sporną fakturą. W tym zakresie powołano się na zapis § 8 ust. 7 ogólnych warunków umowy dla podwykonawców stanowiącego o stawce WIBOR. O ile istnienie przedmiotowego zapisu należało uznać za bezsporne, o tyle należało zauważyć na treść art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 893 z późn. zm.). Zgodnie z nim postanowienia umowy wyłączające lub ograniczające uprawnienia wierzyciela lub obowiązki dłużnika, o których mowa w art. 5, art. 6 ust. 1, art. 7 ust. 1 i 3, art. 8 ust. 1, 4 i 4a, art. 10, art. 11 i art. 12, lub mające na celu obejście tych przepisów, są nieważne, a zamiast nich stosuje się przepisy ustawy. Jasnym było, iż określenie wysokości odsetek należnych powodowi na podstawie 1-miesięcznego WIBORU (oscylującego obecnie w granicach 7%) jest wartością o wiele mniej korzystną niż stawka odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych (wynoszących obecnie 16,75%). Tym samym jasnym było, iż analizowany zapis ograniczał uprawnienia powodowej spółki wynikające z art. 7 ust. 1 cytowanej wyżej ustawy, a więc uznać go należało za nieważny.

W przypadku roszczenia zasądzonego w punkcie II podstawą zasądzenia odsetek również były przepisy ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych – żądane świadczenie stanowiło bowiem w istocie część wynagrodzenia za wykonane prace. Zostały one jednakże ograniczone do odsetek ustawowych za opóźnienie z uwagi na treść żądania pozwu. Sąd zaakceptował również termin początkowy wskazany przez powoda, ustalony na podstawie doręczonego stronie przeciwnej wezwania do zapłaty, które określało datę jego spełnienia na 30 listopada 2021 r. Tym samym odsetki od kwoty 4.615,48 zł przyznano od dnia 1 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty.

W punkcie III wyroku Sąd zasądził kwotę 320,12 zł tytułem zryczałtowanych kosztów dochodzenia wierzytelności – zasadność przedmiotowego roszczenia, niezależnie od oceny skuteczności zarzutu potrącenia, została już omówiona we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia, w tym miejscu należało jedynie do niej odesłać.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo o czym orzeczono w punkcie IV wyroku – powyższe dotyczyło tej części wierzytelności powoda, która wygasła wskutek złożonego przez pozwanego zarzutu potrącenia.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 i 99 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Nie ulegało wątpliwości, iż pozwany jest stroną przegrywającą w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punktach I, II i III wyroku. Podobnie należało ocenić tę część żądania pozwu, która nie została zaskarżona sprzeciwem – nie była ona przedmiotem rozpoznania co do zasady w niniejszym procesie, ale miała znaczenie dla rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Te bowiem, z uwagi na częściowe

zaskarżenie nakazu zapłaty, uległy uchyleniu w całości i kompleksowe rozstrzygnięcie w tym przedmiocie znalazło się dopiero w orzeczeniu kończącym sprawę. W tym kontekście należało jedynie dla porządku zauważyć, iż przyczyną niezłożenia sprzeciwu w tym zakresie był wyłącznie fakt dokonania zapłaty roszczenia, które miało miejsce już po doręczeniu odpisu nakazu zapłaty.

Mając na uwadze powyższe, a więc stosunek kwoty żądania do zasądzonego i uzasadnionego na dzień wnoszenia pozwu roszczenia, uznać należało, iż powód wygrał sprawę w 59%, a pozwany w 41%.

Po stronie powodowej powstały koszty w łącznej wysokości 8.088 zł, na które składała się opłata od pozwu (2.671,00 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego (17,00 zł) oraz zwrot kosztów zastępstwa procesowego, które wedle stawki minimalnej wynosiły 5.400,00 złotych (§ 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych). Koszty poniesione przez pozwanego wyniosły natomiast 5.417 zł, na co składało się wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa. Mając na uwadze stopień wygrania każdej ze stron i dokonując stosunkowego rozdzielenia kosztów (koszty należne powodowi to kwota 4.771,92 zł, koszty należne pozwanemu to kwota 2.220,95 zł) Sąd w punkcie V wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.550,95 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sędzia Przemysław Kociński